DZIŚ 10 STRON SPORTU

„STALÓWKA” LEPSZA OD ŚLĄSKA STR. 16

KOLEJNA WYSOKA PORAŻKA PIŁKARZY SIARKI TARNOBRZEG str. 17

Nr ISSN 0137-9534
Nr indeksu 3503 62

www.nowiny24.pl

Nr 198 (21 905) | Cena 6,00 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek 12.10.2026

nowiny

77 lat

ZDROWIE
W aptekach na Podkarpaciu brakuje szczepionek przeciw grypie. Komu preparat przysługuje za darmo, a komu 50-procentowa refundacja? **– Str. 3**

EDUKACJA
Zadania domowe w podstawówkach. Miało ich nie być, ale rzeczywistość wygląda inaczej **– Str. 2, 7**

Jak reagować w przypadku ataku uzbrojonego napastnika?

1. zachowaj spokój
2. uciekaj, jeśli możesz
3. ostrzeż innych
4. broń się tylko w ostateczności
5. pomóż poszkodowanym
6. jeśli na miejsce przyjechały służby, stosuj się do ich poleceń

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Nasz region
Policja sprawdza internetowe groźby. W szkołach niższa frekwencja. Kurator oświaty: Nie ma szkół zamkniętych **– Str. 4, 11**



FOT. BARBARA GAŁAS

Podkarpackie
Bez Huty Stalowa Wola nie ma bezpieczeństwa Polski. Poseł Kowal apeluje o czujność wobec rosyjskich wpływów **– Str. 4**

O tym się mówi
Po Pomniku Wdzięczności Armii Radzieckiej w Rzeszowie nie ma już śladu **– Str. 6**



FOT. PAWEŁ DUBIEL

eprasa.pl 0243224673

POLECAMY

JUTRO: Ceny pelletu rosną jak szalone ŚRODA: Tłuszcze trans po cichu niszczą ci zdrowie

12.10.2026
Piątek

Dziś imieniny obchodzą: Maksymilian, Witold i Marcin
Telefon alarmowy: 112

NOWINY24

Redaktor naczelna
Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
Marcin Żminkowski
Wydawcy
Joanna Borowiec
Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
tel. 17 86 72 345
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Klaudia Oronowicz-Chudzik
dziennikarz



Miało ich nie być, ale życie napisało własny scenariusz

Może jednak warto, by dzieciom zadawano trochę zadań?

Jakoś trudno mi powiedzieć, że jestem zwolenniczką całkowitego wyrzucenia zadań domowych ze szkoły. Sama pamiętam, że zawsze była w tym jakaś nutka adrenaliny. Zwłaszcza gdy odpisywało się zadanie od kolegi w szatni, a po drodze do szkoły trzeba było jeszcze uważać na pana Andrzeja Zadorożnego, nauczyciela chemii, który potrafił zaskoczyć i pozbierać zeszyty już przy wejściu. Czasem jednak udawało nam się go przechytrzyć. Zeszyty krążyły na przystanku albo w sklepie, zanim dotarliśmy do szkoły. Zdarzało się też, że pan Andrzej wpadał do tego samego sklepu i wtedy plan się sypał. No cóż, nie było wtedy AI. Sama zresztą byłam uczennicą dość praktyczną. Z polskiego chętnie dawałam odpisywać, bo język zawsze był moją mocną stroną. Z matematyki za to z przyjemnością korzystałam z cudzej pomocy. I chyba właśnie dlatego wiem, że samo zadanie domowe nie gwarantuje jeszcze, że uczeń się czegoś nauczy. Czasem nauczy się przede wszystkim tego, od kogo najlepiej pożyczyć zeszyt.

Dziś patrzę na to trochę inaczej. Nie uważam, że dzieci powinny spędzać po szkole kolejnych kilku godzin nad zeszytami. Ale podstawowe umiejętności trzeba ćwiczyć, a przed egzaminem samo „przeczytanie w szkole" może nie wystarczyć. Dziecko potrzebuje też czasu na zabawę, odpoczynek i zwyczajne nicnierobienie. Tylko że między przeciążeniem a całkowitym odpuszczeniem jest jeszcze całkiem sporo miejsca. Może więc najlepszym rozwiązaniem nie jest „zadania albo zero zadań", tylko zwyczajnie mniej, ale z sensem. Tak, żeby uczeń nie musiał wybierać między nauką a dzieciństwem, ale też żeby przed sprawdzianem nie odkrywał nagle, że tabliczka mnożenia jednak nie nauczy się sama. ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowiny"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA

dziś
14°C/4°C

jutro
11°C/1°C

ROZMOWA

Niektóre matki pracują 24 godziny na dobę

Agnieszka Domanowska (PAP)

Hania ma 11 lat i codzienne napady padaczki. Od ponad 10 lat jest pod opieką domowego hospicjum dla dzieci. Jej mama, Marta Łapińska, opowiada o całodobowej opiece nad córką.



FOT. A. DOMANOWSKA

Marta Łapińska, opowiada o opiece nad 11-letnią córką, która nie chodzi, nie siedzi sama i codziennie ma napady padaczki

Na co choruje Hania?

Urodziła się z wadą genetyczną, która wywołała chorobę metaboliczną. Skutkiem jest bardzo głębokie uszkodzenie mózgu. Wiąże się z tym padaczka lekooporna, ataki są codziennie. To jest najbardziej uciążliwe. Hania nie chodzi, nie siedzi sama, jest karmiona przez PEG-a. Wymaga rehabilitacji i opieki przez całą dobę.

Rozmawiałyśmy kilka lat temu. Czy od tamtej pory jej stan się zmienił?

Hania dorasta, jest w okresie dojrzewania. To burza hormonów, więc ataki padaczki się nasiliły. Ciągle dowiadujemy się czegoś nowego, choćby o tych hormonach. Sam stan może się nie pogorszył, ale Hania rośnie i opieka nad nią jest coraz cięższa, coraz bardziej wymagająca.

Co sprawia dziś najwięcej trudności?

Barier jest coraz więcej. Hania ma prawie 140 centymetrów wzrostu, więc samo jej przenoszenie to już problem. Tak samo zmiana pieluchy czy jakiekolwiek wyjście z domu, nie mówiąc o wyjeździe.

Niektóre kobiety mające chore dzieci bardzo chcą być aktywne zawodowo. Pani się to udało?*

Nie, jeszcze nie. Zawsze mówię, że chyba jeszcze do tego nie dorosłam, ale prawda jest taka, że nie mam ku temu możliwości. Każde dziecko niepełnosprawne jest inne i każde wymaga innego zaangażowania rodzica. Hania jest bardzo głęboko upośledzona i opieka nad nią jest bardzo wymagająca. Przed jej urodzeniem pracowałam zawodowo. Mam jeszcze dwójkę dzieci i po każdym porodzie wracałam do pracy. Po urodzeniu Hani było zupełnie inaczej.

Nie wyobraża sobie pani powrotu?

Nie potrafię. Dziecko gorączkuje mi całą noc, a ja wiem, że rano muszę iść do pracy. Kiedy nie śpię trzecią noc z rzędu, moja wydajność jest żadna, skupienie na jakiejkolwiek czynności też żadne. Poza tym wyjść z domu i zostawić tak chore dziecko jest bardzo ciężko. Nie wiem też, czy znalazłby się pracodawca, który zrozumiałby moje potrzeby. Chociaż potrzeby to złe słowo. Moje możliwości.

Jest jeszcze praca zdalna.

Wiem, że można pracować z domu, ale ja po prostu nie mam na to czasu. Trudno mi znaleźć chwilę wytchnienia dla siebie, bo mój etat to 24 godziny na dobę. Gdybym miała do tego wykonywać jeszcze jakąś pracę, nawet na pół etatu, nie wiem, czy dałabym radę fizycznie, psychicznie, emocjonalnie.

Czy państwo docenia ten całodobowy etat?

Powiem wprost: za to, że zrezygnowałam z pracy, żeby zajmować się dzieckiem, dostaję od państwa bodajże 3385 zł miesięcznie. To jest moje wynagrodzenie za moją pracę.

To godna kwota?

Wiem, że gdyby Hania trafiła do jakiejkolwiek placówki, te pieniądze byłyby zupełnie inne. Przed debatą sprawdziłam widełki: utrzymanie takiego dziecka w ośrodku kosztuje od 5 do 30 tys. zł miesięcznie. Moje świadczenie na pewno jest pomocne. Trzeba się, jak to mówią, cieszyć tym, co się ma. Ale godne to nie jest.

Dużo mówi się o programach, asystentach, wsparciu dla rodzin.

Z opieką państwa nad rodzinami jest bardzo kiepsko. Nie twierdzę, że ludzie z tych programów nie korzystają. Ale choroby są różne. Jest dziecko niepełnosprawne intelektualnie, które chodzi, potrafi samo zjeść, samo się umyć. I jest takie dziecko jak Hania, które leży i nie potrafi nic zrobić. Jeśli mama może oddać dziecko do szkoły czy ośrodka na osiem godzin i wrócić do pracy, to uważam, że to bardzo fajna sprawa. To oderwanie się od obowiązków, wyjście z domu, kontakt z ludźmi, nowe znajomości.

Ale nie dla wszystkich.

Musimy mieć świadomość, że nie każdy może sobie na to pozwolić. Kiedy mówimy, że jesteśmy tacy otwarci i wszystko umożliwiamy, to umożliwiamy tylko części rodziców. Reszta nie skorzysta, nawet gdyby chciała. To nie jest tak, że my nie chcemy. My po prostu nie mamy możliwości.

Fundacja tworzy hospicjum stacjonarne. Możliwość zostawienia tam dziecka pod opieką będzie pomocą?

Na pewno. Duże dziecko, takie jak Hania, nie potrzebuje cioci, która przyjdzie i z nim posiedzi, tylko wykwalifikowanej opieki. Pielęgniarki, która wie, jak podać jedzenie i leki, jak się zachować, kiedy Hania ma napad, kiedy podać tlen, co zrobić, gdy dziecko się zakrztusi albo dostanie gorączki. Taki ośrodek jest bardzo potrzebny. ©℗

eprasa.pl 0243224673

ZDROWIE

W aptekach brakuje szczepionek przeciw grypie. Kto może liczyć na darmowy preparat, a kto na zniżkę?

– Zainteresowanie szczepionkami jest spore. Czekamy na dostawy – słyszymy od farmaceutów.

Bogdan Hućko



FOT. PIXABAY.COM

Szczepienie przeciw grypie nie jest obowiązkowe, ale lekarze podkreślają, że to najskuteczniejsza forma ochrony przed chorobą

Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że na sezon 2026/27 dostępne są trzy szczepionki przeciw grypie z 50-procentową refundacją na receptę: Vaxigrip, Influvac i Efluelda od 1 lipca br. Sprawdziliśmy, jak jest z dostępnością szczepionek na Podkarpaciu. Okazuje się, że w aptekach nie ma lub się skończyły. – Jeżeli chodzi o Vaxigrip, to mamy informację, że są kłopoty z zamówieniem od producenta. A Influvac, który mieliśmy od sierpnia, wydaliśmy dzisiaj (8 października) ostatnie opakowanie. Pytaliśmy w hurtowni, ale nie mają. Porcję Vaxigripu mamy obiecaną na koniec przyszłego tygodnia. Ile i kiedy, to nie potrafię odpowiedzieć – mówi farmaceuta z jednej z aptek w Rzeszowie.

Trudno dziwić się aptekom, że nie zamawiają ogromnej ilości szczepionek, skoro Polacy niezbyt chętnie decydują się na taki rodzaj profilaktyki, a preparaty są sezonowe, mają terminy ważności. – Nie mogę zamówić np. milion, a sprzedam 100 tysięcy, bo reszta pójdzie do utylizacji. W następnym sezonie będą już nowe szczepionki. Chętnie kupiłabym np. sto i żeby sobie leżały w lodówce. Jak sprzedam 50, to resztę trzeba wyrzucić do kosza – słyszymy w aptece.

Szczepienie przeciw grypie nie jest obowiązkowe. Lekarze jednak zalecają, że to najskuteczniejsza metoda ochrony przed grypą. W sezonie 2026/27 bezpłatne szczepionki są dla dzieci po ukończeniu szóstego miesiąca życia do 18 lat oraz dla osób powyżej 65 lat i kobiet w ciąży i połogu. Natomiast wszyscy dorośli od 18. do 64. roku życia mogą skorzystać z 50-procentowej refundacji na receptę. W tym sezonie, żeby skorzystać z darmowej szczepionki, nie wystarczy sam dowód osobisty. Musimy mieć receptę ze specjalnym oznaczeniem: S (seniorzy), DZ (dzieci i młodzież), C (kobiety w ciąży i w połogu). Receptę na darmowy preparat może wystawić lekarz oraz uprawniony farmaceuta w aptece.

Gdzie można się zaszczepić?

Zależy to od wieku pacjenta. Seniorzy i kobiety w ciąży mogą przyjąć szczepionkę w swoich przychodniach (POZ) lub w aptece, jeżeli ta placówka posiada umowę z NFZ na prowadzenie szczepień. Zastrzyk może wykonać lekarz, pielęgniarka lub farmaceuta z uprawnieniami do szczepienia. Natomiast dzieci i młodzieży poniżej 18. roku życia mogą być szczepione tylko w gabinecie lekarskim przez pediatrę lub lekarza rodzinnego.

Wiodącymi miejscami, gdzie wiele osób szczepi się, są apteki. Jak przekazał nam Rafał Śliż, rzecznik prasowy Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Rzeszowie, w województwie podkarpackim są 123 punkty szczepień w aptekach. – Pacjenci wybierają apteki bardzo chętnie, bo za jedną wizytą załatwiają wypisanie recepty, kwalifikacje i szczepienie. Także lekarze zalecają, żeby szczepili się u nas, bo nie trzeba czekać w kolejce i nie ma – jak w poczekalniach – chorych osób. Ponadto apteki są długo czynne, od rana do wieczora. Moja jest czynna do 22. Myślę, że szczepionki będą w przyszłym tygodniu, to będziemy szczepić – mówi farmaceuta.

Do 8 października apteki na Podkarpaciu sprawozdały do NFZ 7110 wykonanych szczepień. – Jeżeli jeden pacjent zaszczepił się na przykład na covid i grypę, to jest to liczone jako dwa szczepienia – wyjaśnia Rafał Śliż. ©℗

REKLAMA 0011566919

ZAJĘLIŚMY II MIEJSCE jako Szkoła Językowa Roku 2025

IWO ENGLISH
BIURO JĘZYKOWE

JĘZYK ANGIELSKI ONLINE

angielski brytyjski i amerykański

zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych

PRZYGOTOWANIE DO:
- testów
- certyfikatów
- testu ósmoklasisty
- matury
- bieżącego materiału szkolnego
- konwersacje

Nauka na każdym poziomie zaawansowania.

Miła i przyjemna atmosfera.

Zainteresowanych zapraszam do kontaktu:
664 691 950

eprasa.pl 0243224673

PIELGRZYMKA (POWIAT JASIELSKI)

Nietrzeźwy 17-latek na crossie

Bogdan Hućko

Policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierującego motocyklem. Nie dość, że 17-latek nie miał prawa jazdy i kasku na głowie, to dodatkowo był w stanie nietrzeźwości. Ponadto jednoślad, którym się poruszał, był nieubezpieczony i niedopuszczony do ruchu.

Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Jaśle został poinformowany o kierowcy crossa, który może być pod wpływem alkoholu. – Kierowcą jednośladu okazał się być 17-letni mieszkaniec gminy Jasło. Nastolatek nie miał kasku na głowie oraz nie posiadał prawa jazdy. Dodatkowo cross, którym się poruszał, był niezarejestrowany i nieubezpieczony. Mundurowi sprawdzili także stan trzeźwości 17-latka. Okazało się, że był on nietrzeźwy: w organizmie miał ponad 0,7 promila alkoholu – mówi podkomisarz Daniel Lelko, oficer prasowy KPP w Jaśle.

Funkcjonariusze zabezpieczyli motocykl na policyjnym parkingu, a chłopca przekazali pod opiekę matce.

Teraz o tym, jakie konsekwencje poniesie nieodpowiedzialny nastolatek w związku ze swoim lekkomyślnym zachowaniem, zadecyduje jasielski sąd. ©℗

0011596945

Koledze Przemysławowi Bojdzie

wyrazy głębokiego współczucia, słowa otuchy i najszczersze kondolencje z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd i Pracownicy Makarony Polskie SA

0011596874

Wyrazy głębokiego współczucia dla Rodziny z powodu śmierci

śp Jolanty Woźniak

składają

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne oraz Pracownicy administracji Medyczno-Społecznego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Rzeszowie

0011596909

Wyrazy głębokiego współczucia dla Pana

Stanisława Kusika

z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd i Pracownicy firmy FAKRO

REKLAMA 0011590173



STALOWA WOLA

Huta Stalowa Wola filarem obronności. Kowal ostrzega przed rosyjską propagandą

Podczas spotkania KO Tomasz Siemoniak i Paweł Kowal mówili o bezpieczeństwie Polski i zagrożeniu rosyjską dezinformacją.

Opr. US, PAP



FOT. FB KO PODKARPACIE

25-lecie Koalicji Obywatelskiej (wcześniej Platformy Obywatelskiej) na Podkarpaciu. Uroczystą Radę Regionu w Stalowej Woli prowadził poseł Paweł Kowal

– Polska znajduje się w najtrudniejszej sytuacji geostrategicznej od dziesięcioleci, co wymaga rekordowych nakładów na obronność i bezwzględnej walki z rosyjską dezinformacją – mówił w Stalowej Woli minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak.

Polityk, który jest także wiceprzewodniczącym Koalicji Obywatelskiej, był w sobotę jednym z gości podczas posiedzenia Rady Regionu z okazji 25-lecia obecności KO na Podkarpaciu. Siemoniak w swoim wystąpieniu przestrzegał przed skrajnymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa kraju wywołanymi agresją Rosji. – Mówię to z całą odpowiedzialnością, pracując nad tym z premierem Donaldem Tuskiem, z innymi koleżankami i kolegami z rządu każdego dnia, że od dziesiątków lat Polska nie była w tak trudnej sytuacji, tak zagrożona i tak zmuszona do działania, aby zapewniać sobie bezpieczeństwo – powiedział Siemoniak.

Wskazał, że odpowiedzią na ten stan są rekordowe wydatki zbrojeniowe rzędu 5 proc. PKB oraz budowa ochrony cywilnej.

Siemoniak podkreślił, że kluczowym filarem obronności jest polski przemysł zbrojeniowy, a w szczególności Huta Stalowa Wola. – Nie ma bezpieczeństwa Polski bez przemysłu obronnego, bez takich zakładów, jak Stalowa Wola. Miejcie tego świadomość i dawajmy temu zawsze świadectwo – apelował minister.

Siemoniak odniósł się również do programu wsparcia zbrojeniowego SAFE i postawy opozycji, zarzucając politykom PiS działanie na szkodę interesu narodowego. – Oni nie chcą tych pieniędzy dla Polski z tego powodu, że uważają, że to jest nasz sukces. Jest znane takie ludowo-dziecinne powiedzenie: „Na złość babci odmrożę sobie uszy". Oni są gotowi odmrażać sobie uszy tylko dlatego, żebyśmy my i Polska nie mieli sukcesu powiązanego z SAFE, z pieniędzmi, z modernizacją armii – ocenił.

Patrząc w stronę przyszłorocznych wyborów parlamentarnych, szef resortu służb specjalnych wskazał, że najbliższe wybory będą miały „charakter egzystencjalny". – Te wybory będą wyborami o wszystko. Będą wyborami o to, jaką drogą pójdzie Polska. To będzie wybór fundamentalny, wybór zasadniczy i na nas spoczywa ogromna odpowiedzialność za Polskę – oświadczył Siemoniak.

Wcześniej głos zabrał szef podkarpackiej KO, poseł Paweł Kowal, który wskazał na straty ekonomiczne wywołane wojną w Ukrainie oraz na problem przenikania rosyjskich narracji. Jak podał, Polska jako państwo przygraniczne straciła w ostatnich latach co najmniej 500 miliardów złotych, z czego spadek w przygranicznych powiatach Podkarpacia sięga 25 procent.

Kowal przestrzegł przed osobami, które maskują prorosyjskie przekazy fałszywym patriotyzmem. – Mamy tutaj szczególnie dużo wilków w skórze ludzi, którzy pokazują, że „my jesteśmy patriotami", myślą, że jak sobie wystawią flagę biało-czerwoną, to już są patriotami (...). Ale jak poskrobiemy, to się okazuje, że niosą ze sobą ruską propagandę – mówił Kowal. Podkreślił przy tym, że prawdziwy patriotyzm tworzą pracownicy Huty Stalowa Wola, strażacy oraz koła gospodyń wiejskich stanowiące pierwszą linię oporu w walce z dezinformacją i w budowaniu bezpieczeństwa żywnościowego.

Poseł przypomniał również o potencjale i finansowym wsparciu dla miast regionu, w tym o skokowym wzroście nakładów w Stalowej Woli dzięki KPO i środkom unijnym.

(PAP)

PODKARPACKIE

Policja sprawdza internetowe groźby

Opr. US, PAP

Policja interweniowała po zgłoszeniach o internetowych wpisach z groźbami przemocy w pięciu szkołach w regionie. Sprawdzone sygnały okazały się żartami. Obawy rodziców i uczniów wpłynęły na mniejszą frekwencję.

Podkarpacka kurator oświaty Dorota Nowak-Maluchnik powiedziała PAP, że ma informacje o zgłoszeniach dotyczących pięciu szkół w regionie. Nie wskazała placówek ani miejscowości. Zgłoszenia pojawiały się w czwartek po południu i w piątek. Dotyczyły m.in. internetowego wpisu z zapowiedzią zabijania w szkole.

Jak przekazała, dyrektorzy po otrzymaniu informacji od uczniów natychmiast zawiadamiali policję. W jednym przypadku funkcjonariusze pojechali do domu ucznia, który rozpowszechnił niepokojącą wiadomość i nie przyszedł do szkoły.

Według kurator rozsyłanie takich informacji między uczniami oraz obawy rodziców wpłynęły na frekwencję. – Nie ma szkół zamkniętych na terenie Podkarpacia, natomiast jest znacznie mniej uczniów w szkołach, ponieważ niektórzy rodzice bardzo przejęli się sytuacją, o której jest bardzo głośno w internecie – powiedziała Nowak-Maluchnik.

Wojewoda podkarpacka Teresa Kubas-Hul powiedziała, że zgłoszenia dotyczyły także internetowych wpisów o zamiarze przyniesienia do szkoły noży lub maczety. Podkreśliła, że policja sprawdza każdy taki sygnał, by ustalić, czy zagrożenie jest rzeczywiste. Dodała, że zweryfikowane informacje okazały się żartami.

©℗

eprasa.pl 0243224673

POWIAT RZESZOWSKI

W Tajęcinie powstaje Powiatowe Centrum Zdrowia Psychicznego

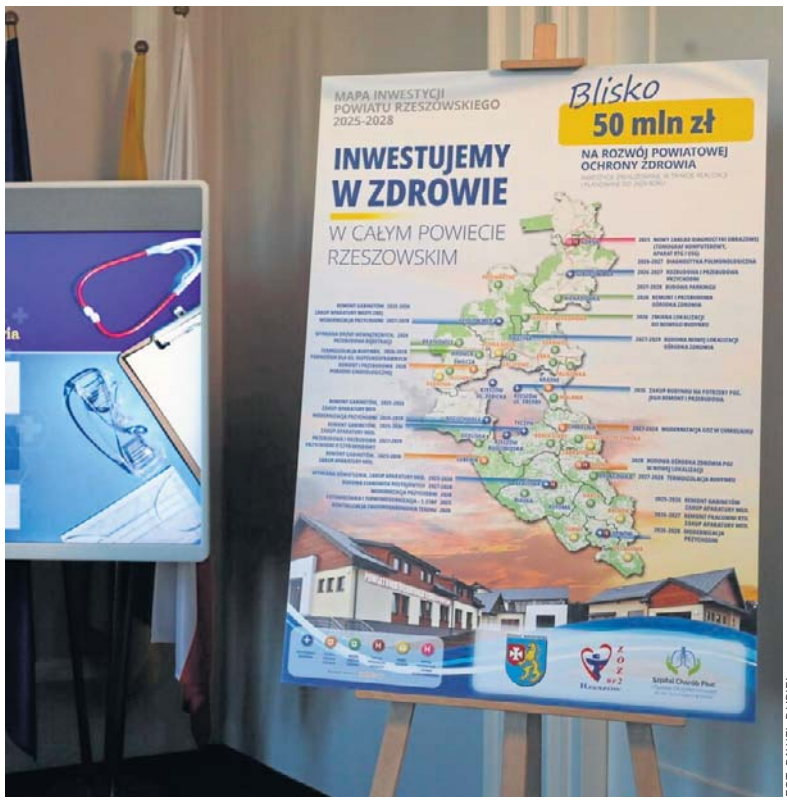
Piotr Samolewicz

System Call Center obsługujący wiejskie i gminne przychodnie oraz budowa Powiatowego Centrum Zdrowia Psychicznego w Tajęcinie – to najważniejsze zadania powiatu rzeszowskiego w służbie zdrowia.

– Obiekt w Tajęcinie powinien być gotowy na początek 2029 roku – mówił wczoraj dr Krzysztof Jarosz, starosta rzeszowski. – Jest to dobra lokalizacja. Dzięki rozwiniętej sieci dróg będzie można dojechać do Centrum z różnych stron powiatu.

PCZP wykorzystywałoby istniejący model opieki środowiskowej. – Zespoły leczenia środowiskowego i punkty zgłoszenia oraz koordynacyjne będą oparte na istniejących już obiektach. Takie rozwiązanie zapewni dostępność leczenia – mówi Jakub Dzik, dyrektor ZOZ nr 2 w Rzeszowie.

W Tajęcinie ma powstać oddział dzienny psychiatrii dzieci i młodzieży.



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Wszystkie zdrowotne inwestycje, także te planowane do 2029 roku, kosztują powiat rzeszowski prawie 50 mln złotych

Wielu specjalistów zadeklarowało już chęć pracy.

W 18 wiejskich ośrodkach zdrowia mają być wymienione centrale telefoniczne. W Boguchwale powstanie 5 stanowisk do obsługi call center tych ośrodków. Wszystkie stanowiska będą działały w czasie największego natężenia ruchu telefonicznego. Telefony będą odbierały też rejestratorki ZOZ-u od poniedziałku do piątku. Proces zakładania call center ma się zakończyć do końca tego roku.

Powiat modernizuje wiele przychodni. – Chcemy, by budynki były estetyczne, by były dostępne dla osób z niepełnosprawnościami, żeby były dobrze wyposażone i żeby tętniły życiem, żeby pracowali w nich specjaliści. Przychodnie mają być bez barier, mają oferować lepszą rehabilitację i diagnostykę – mówi dr Krzysztof Jarosz, starosta rzeszowski.

Rozbudowywany i przebudowywany jest budynek „A" w Sokołowie Małopolskim. Koniec prac oszacowanych na 3 mln zł zapowiadany jest na maj 2027 r.

Duże zmiany zachodzą w Przychodni Specjalistycznej – Centrum Diagnostycznego w Rzeszowie. Na potrzeby reorganizacji podstawowej opieki zdrowotnej zakupiono nieruchomość przy ul. Fredry 7C. Budynek jest remontowany i przygotowywany do nowych funkcji. Prace potrwają do listopada 2026 r.

Zmienia się przychodnia rejonowa w Dynowie. Placówka zostanie wyposażona m.in. w nowy aparat RTG i aparat USG, fotel ginekologiczny, fotel do pobrań, krzesło ewakuacyjne, pętlę indukcyjną oraz plany tyflograficzne. Jeśli chodzi o budynek tej przychodni, to będzie on modernizowany w latach 2027-2028, tak samo przychodni w Boguchwale.

W Szpitalu Chorób Płuc i Opieki Długoterminowej w Górnie przygotowywana jest pracownia endoskopowa do badań zmian nowotworowych. Ma powstać sala zabiegowa endoskopowa, stanowisko anestezjologiczne i sala wybudzeń.

Na terenie powiatu działa ok. 40 przychodni podległych ZOZ nr 2 w Rzeszowie. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY NFOŚiGW

0011590287

Polskie samorządy walczą o bezpieczniejsze jutro

Przed Polską stoi wielkie wyzwanie: dostosowanie się do zmian klimatu, niepewności dostaw i wysokich cen energii. Ważną rolę pełnić będą polskie samorządy. O tym, jak tworzyć bezpieczny, lokalny system energetyczny i jak uodpornić się na zmiany klimatyczne rozmawiali w Poznaniu podczas konferencji Local Trends samorządowcy, przedstawiciele władz centralnych i specjaliści z całej Polski, w tym Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Mamy wrażenie, że energia po prostu będzie. A biorąc pod uwagę to, co się dzieje na świecie, np. zerwane są łańcuchy dostaw, może się okazać się, że będzie strasznie droga, a może jej nawet brakować. Rozwijanie naszej lokalnej energetyki to nasz interes narodowy, to nasz prawdziwy patriotyzm – podkreśla Sławomir Ćwik, wiceminister klimatu.

Kluczową rolę w budowaniu lokalnego bezpieczeństwa energetycznego odgrywają samorządy, które coraz częściej inwestują w ograniczanie zużycia energii oraz rozwój odnawialnych źródeł energii.



Prezes NFOŚiGW, Dorota Zawadzka-Stępniak

– Samorządy powinny myśleć i planować długofalowo, i patrzeć na transformację energetyczną, niskoemisyjną w kontekście wielu zmian – zauważa prezes Narodowego Funduszu, Dorota Zawadzka-Stępniak.
– Ona powinna się zaczynać od inicjatyw oddolnych. Z naszych rozmów z samorządami wynika ogromna potrzeba wsparcia ich w działaniach ukierunkowanych na poprawę efektywności energetycznej. Koszty energii dla budynków publicznych szkół, szpitali itp. są tak duże, że samorządy coraz bardziej świadomie podejmują takie inwestycje. I my takie programy samorządom oferujemy.

Społeczności i magazyny budują naszą odporność

Ważnym elementem lokalnej transformacji energetycznej stają się społeczności energetyczne oraz magazyny energii,

– W kraju działa już blisko 900 lokalnych spółdzielni energetycznych. Jeszcze niedawno samorządy zadawały sobie pytanie, po co mają to robić – energetyki nie ma w zadaniach własnych gmin. Dziś szukają miejsca na wiatrak czy gminną biogazownię, na każdym forum samorządowym dyskutują, co zrobić. Bo spółdzielnia nie jest tylko dla zaspokojenia potrzeb energetycznych samorządów czy spółek gminnych, ale jest świetnym rozwiązaniem do tego, żeby sprzedawać tanio prąd mieszkańcom – tłumaczy Paweł Łapacz, prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. – Naszym zadaniem jest to odpowiednio ukierunkować.

Wsparcia w tym zakresie potrzebuje cały system energetyczny, w tym coraz



popularniejsze spółdzielnie energetyczne. Rozwiązanie kwestii magazynowania taniej energii z farm fotowoltaicznych powinno obniżyć rachunki za prąd każdego mieszkańca kraju.

– Kolejnym zadaniem jest kwestia magazynowania energii. Przy produkcji energii ze źródeł odnawialnych – czy na poziomie gospodarstw domowych, czy wyższym -potrzebne jest magazynowanie tej energii, kiedy ona jest po prostu najtańsza. Stąd też oferujemy programy na magazynowanie energii, trochę jako element polegający na uelastycznieniu systemu, ale również zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego – dodaje prezes Zawadzka-Stępniak. – Były 4 mld zł na duże magazyny. Teraz uruchamiamy miliard złotych na magazyny domowe, bo widzimy w nich naprawdę ważny element systemu. Widzimy też ogromny potencjał w magazynach ciepła. To rynek, który się jeszcze nie rozwinął i nabór na takie magazyny chcemy jeszcze w tym roku ogłosić – dodaje prezes NFOŚiGW.

Zmiany klimatu kolejnym wyzwaniem

Na tym wyzwania, przed którymi stoją samorządy w dobie zmian klimatycznych, zdaniem Doroty Zawadzkiej-Stępniak nie kończą się.

– Widzimy ogromne potrzeby w budowaniu lokalnej odporności, zarówno jeśli chodzi o mitygację, czyli ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, ale również adaptację do zmian klimatu. Mamy do czynienia z coraz większymi wyzwaniami związanymi z nieprzewidywalnymi opadami, powodziami, wysokimi temperaturami i suszą. Mamy na ten cel ponad 10 miliardów złotych – przypomina Dorota Zawadzka-Stępniak. – Stąd takim trzecim niezwykle ważnym obszarem, który wspieramy, to działania adaptacyjne. Budowa zielono-niebieskiej infrastruktury – do zbierania wody deszczowej, mała retencja, renaturyzacja, zieleń miejska itp. – mają ogromny wpływ na przykład na ograniczenie średniej temperatury w miastach.

– Oferujemy oczywiście wsparcie finansowe, natomiast potrzebne są dobre projekty, przemyślane, wynikające z szerszej strategii, więc oferujemy też od dłuższego czasu wsparcie doradcze dla naszych beneficjentów. Jako Narodowy Fundusz – a myślę, że mogę powiedzieć to w imieniu całego systemu funduszy – chcemy pełnić nie tylko rolę finansową, ale też centrów kompetencji i wsparcia doradczego dla państwa, dla samorządów. I zachęcam wszystkich do tego, żeby z tego wsparcia skorzystać – mówi prezes NFOŚiGW.

eprasa.pl 0243224673

O TYM SIĘ MÓWI

Po pomniku Wdzięczności Armii Radzieckiej w Rzeszowie nie ma już śladu

Rzeźba ze szczytu pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej będzie stała w innym miejscu niż pierwotnie planowano.

Kinga Dereniowska



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Był pomnik i nie ma pomnika. Na Placu Ofiar Getta w Rzeszowie próżno już szukać sowieckiego monumentu

Krajobraz na Placu Ofiar Getta w Rzeszowie zmienił się nieodwracalnie. Po pomniku Wdzięczności Armii Radzieckiej nie ma już śladu. Wywiezione zostały także jego elementy, które chciał zachować ratusz.

Artur Gernand z kancelarii prezydenta Rzeszowa przypomina, że wykonawca na zakończenie wszystkich prac ma czas do końca listopada. – Na Placu Ofiar Getta trwają ostatnie prace przy układaniu kostki – informuje urzędnik.

Statua przedstawiająca kobietę i dziecko pod sztandarem znajduje się już na terenie Muzeum Techniki i Militariów, gdzie można ją zobaczyć z bliska. Tu zaszła mała zmiana odnośnie do pierwotnego planu. – Zamiast na ul. Królowej Marysieńki trafiła do tej części muzeum przy ul. Kochanowskiego. Stoi na zewnątrz, za ogrodzeniem – przekazuje Artur Gernand. – Dojazd do pierwszej lokalizacji był trudniejszy, a ponadto rzeźba jest dość wysoka i byłaby dość dobrze widoczna. To nie było naszym celem – tłumaczy.

Płaskorzeźby zostaną przewiezione na cmentarz Żołnierzy Radzieckich, a ziemia z pół bitewnych na cmentarz Pobitno do zbiorowej mogiły ofiar terroru. – Prace na cmentarzach trwają – zaznacza Artur Gernand.

Pomnik zdemontowany. Rosyjska ambasada protestuje

Zniknięcia rosyjskiego pomnika z przestrzeni Rzeszowa domagano się od lat. W 2018 roku rada miasta przyjęła nawet w tej kwestii uchwałę. Mimo to trzeba było czekać kolejne sześć lat i upominać się o to na kolejnych sesjach rady miasta, aż w końcu zdemontowano pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej z pl. Ofiar Getta.

Jak podkreśla ratusz, pomnika nie zburzono, ale zdemontowano. Ocalone zostały poszczególne elementy. Jak tłumaczyli urzędnicy, ze względu na ich wartość artystyczną. Autorem rzeźb jest artysta rzeźbiarz Bazyli Wójtowicz. A właśnie zburzenia, zgodnie z tzw. ustawą dekomunizacyjną, domagał się Instytut Pamięci Narodowej. Proponował on prezydentowi partycypowanie w kosztach usunięcia monumentu, ale tylko w przypadku jego zburzenia, a nie demontażu.

Prezydent postawił na demontaż. Rozbiórka pochłonęła 156 tys. zł. Łatwo nie było, ponieważ nie zachowała się żadna dokumentacja dotycząca pomnika. Wykonawca nie wiedział więc, w jaki sposób złączone zostały ze sobą poszczególne elementy monumentu. Demontaż rozpoczął się 22 września, a już 24 września komunikat w tej sprawie wydała Ambasada Federacji Rosyjskiej w Polsce.

„Ambasada wyraża stanowczy protest wobec władz polskich i wzywa do natychmiastowego przerwania prac związanych z demontażem pomnika w Rzeszowie, podjęcia działań mających na celu przywrócenie go do pierwotnego stanu oraz do niedopuszczania do podobnych działań w przyszłości" – przekazano w komunikacie.

Swój apel opublikowała w sieci oraz skierowała go do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP oraz do wojewody podkarpackiego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej w Rzeszowie odsłonięto w listopadzie 1951 roku. Nie doczekał 75. rocznicy. I, poza rosyjską ambasadą, nikt raczej tego nie żałuje. ©℗

REKLAMA 0011593237

Dojrzała *jesień* pełna blasku



W programie:

- wystąpienia najlepszych ekspertów
- inspirujące rozmowy o zdrowiu i aktywności
- sprawdzone sposoby na szczęśliwą jesień życia

UDZIAŁ W FORUM JEST BEZPŁATNY
Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc, prosimy o zgłoszenie telefoniczne chęci uczestnictwa w Forum.

Zapisz się już dziś na Forum Seniora pod numerem tel: 510 026 862.
Na zapisy czekamy od pon. do pt. w godz. 10-14
Liczba miejsc ograniczona.
Szczegóły na www.nowiny24.pl/forumseniora

27.10.
Uniwersytet Rzeszowski
Kampus Rejtana
Budynek A1
- duża aula,
od godz. 10:00
do 14:00

jesień 2026

FORUM seniora Podkarpacia

Organizator: nowiny nowiny24.pl · NOWINY24
Partner główny: Uniwersytet Rzeszowski ur.edu.pl
Partner: VitaRes · TEZEUSZ.pl Drugie życie książek

eprasa.pl 0243224673

EDUKACJA

Zadania domowe w podstawówkach. Miało ich nie być, ale rzeczywistość wygląda inaczej

Czy jednak całkowity brak zadań jest tym, czego potrzebują uczniowie? Zapytaliśmy o to rodziców i nauczycieli.

Klaudia Oronowicz-Chudzik



FOT. FREEPIC.COM

Dzieci muszą ćwiczyć także w domu, żeby opanować liczenie czy czytanie – mówią rodzice

Od 2024 roku w szkołach podstawowych obowiązują ograniczenia dotyczące prac domowych. W klasach I-III nauczyciele nie mogą zadawać pisemnych prac domowych, poza ćwiczeniami usprawniającymi motorykę małą. W klasach IV-VIII pisemne prace domowe mogą być zadawane, ale są nieobowiązkowe. Od września 2026 roku przepisy doprecyzowały również, że wykonane przez ucznia prace powinny być sprawdzane przez nauczyciela, a uczeń powinien otrzymać informację zwrotną. Co ważne, przepisy nie oznaczają, że dziecko nie może uczyć się w domu. Nadal może być zobowiązane do nauki czytania, powtarzania materiału, nauki słówek czy tabliczki mnożenia.

Rodzice, z którymi rozmawialiśmy, w większości opowiadają się za zadaniami. Podkreślają jednak, że chodzi przede wszystkim o rozsądną ilość pracy, a nie powrót do przeciążenia uczniów. Pani Paulina, mama dwójki dzieci uczących się w szkole podstawowej w Makowisku, uważa, że zadania pomagają dzieciom systematycznie powtarzać materiał. – Zadania są potrzebne, bo bez nich dzieci często odkładają naukę aż do sprawdzianu, a później muszą przyswoić wszystko naraz. Jeśli powtórzą materiał w ramach zadań domowych, jest im po prostu łatwiej. Dlatego w klasie moich dzieci zgodziliśmy się na zadania i normalnie dostają je do domu – mówi.

Podobne spojrzenie na sprawę ma Łukasz Bednarz, nauczyciel w Szkole Podstawowej w Surochowie i Szkole Podstawowej w Wierzbnej. Jak mówi, w klasach I-III nauczyciele korzystają z możliwości zadawania ćwiczeń związanych z motoryką małą. Rodzice są na nie pozytywnie nastawieni, a część z nich sama prosi o możliwość dodatkowego ćwiczenia w domu.

W starszych klasach zadania również się pojawiają, ale nie są obowiązkowe i uczeń nie może zostać ukarany za ich niewykonanie. – Jeśli chodzi o moje osobiste zdanie, szczególnie w przypadku przedmiotów egzaminacyjnych, czyli języka polskiego, matematyki i języka angielskiego, uważam, że całkowity brak zadań domowych jest problemem. Trudno przygotować dziecko do egzaminu, jeśli ono nie jest zobligowane do dodatkowego ćwiczenia w domu. Z mojego doświadczenia wynika, że uczniowie, którzy systematycznie pracują również w domu, później łatwiej przygotowują się do egzaminu – ocenia.

AKCJA SPECJALNA PLEBISCYT ZNAKOMITOŚĆ ROKU DOZ.PL 2026 0011589601

Twoi faworyci mogą zdobyć Znakomitość Roku. **Zagłosuj w Plebiscycie DOZ.pl**

Lubisz sportowe wyzwania, dbasz o hollywoodzki uśmiech, a po intensywnym dniu marzy Ci się strefa zen? Jeśli tak, to na pewno masz ulubione produkty, które pomagają ci dbać o siebie. Sprawdź, czy twoi faworyci znaleźli się wśród nominowanych w Plebiscycie Znakomitość Roku DOZ.pl. Do 13 października 2026 roku możesz wybrać spośród 420 produktów i zdecydować, które otrzymają wyróżnienie. Za głosy we wszystkich 16 kategoriach otrzymasz kod rabatowy 15 zł do wykorzystania w aplikacji DOZ.pl przy zakupach za minimum 150 złotych.





Z kosmetyczki na listę laureatów

Każdy z nas ma ulubione, sprawdzone produkty, po które sięga bez wahania. Nasze codzienne wybory i osobiste doświadczenia, którymi dzielimy się z bliskimi, mają ogromną wartość – w końcu szczere polecenie jest dziś na wagę złota. Teraz swoimi rekomendacjami można podzielić się, oddając głos w Plebiscycie Znakomitość Roku.

Wybierz z nami najlepsze produkty

To już trzecia edycja wydarzenia, w którym użytkownicy DOZ.pl wybierają produkty i linie produktowe zasługujące ich zdaniem na wyróżnienie. W 16 kategoriach tytuł Znakomitość Roku DOZ.pl otrzymają produkty z największą liczbą głosów. Zagłosuj na swoich faworytów. Wśród nominacji znajdziesz produkty do pielęgnacji twarzy, włosów i ciała oraz propozycje związane z codziennym dbaniem o siebie. „Blask twarzy", „Po włosku do piękna" i „Boskie Ciało" to kategorie, od których mogą zacząć miłośnicy pielęgnacji. Osobne kategorie obejmują z kolei całe linie produktowe, m.in. „Mistrzowska Linia Kosmetyczna", „Mistrzowska Linia Uroda", czy „Mistrzowska Linia Maluch".

16 głosów i kod rabatowy

Głosować możesz na komputerze, telefonie lub tablecie, wchodząc na stronę doz.pl/plebiscyt. Możesz też zainstalować aplikację mobilną DOZ.pl. Jeśli wskażesz faworytów we wszystkich 16 kategoriach, otrzymasz indywidualny kod rabatowy o wartości 15 zł. Wykorzystasz go do 27 października 2026 roku w aplikacji mobilnej DOZ.pl przy zamówieniu za minimum 150 zł. Rabat obowiązuje na zasadach określonych w regulaminie dostępnym na stronie: doz.pl/regulaminy

Do głosowania w Plebiscycie DOZ.pl zachęcają znane twarze ze świata sportu, telewizji i Internetu. Wśród ambasadorów tegorocznej edycji są m.in. Julia Kuczyńska, Krzysztof Ibisz, Adam Kszczot, Anna Dec, Marta Żmuda-Trzebiatowska i Olga Bołądź. Laureatów poznamy 27 października podczas gali finałowej. Dzień później wyniki pojawią się na stronie Plebiscytu i w aplikacji DOZ.pl. Zanim to nastąpi, zdecyduj, komu przyznasz swoje głosy. Sprawdź nominacje na doz.pl/plebiscyt i zagłosuj do 13 października.

Materiał reklamowy w ramach kampanii @doz.pl: Przyszłość zależy od Ciebie!



eprasa.pl 0243224673

NASZA AKCJA

Wrzosy za elektrośmieci. Jesienna edycja „Sadzonka za surowce wtórne” cieszyła się zainteresowaniem

Barbara Galas

Niepotrzebne sprzęty, makulaturę i baterie zamienili na jesienne kwiaty. Akcja „Sadzonka za surowce wtórne” ponownie przyciągnęła mieszkańców Rzeszowa na parking Castoramy.

W sobotę, 10 października, parking Castoramy w Rzeszowie wypełnił się osobami, które chciały zrobić porządki w domach i jednocześnie zadbać o środowisko. W zamian za makulaturę, plastikowe butelki, aluminiowe puszki, baterie i małe elektrośmieci uczestnicy otrzymywali piękne wrzosy. W jesiennej edycji akcji przygotowano 1700 sadzonek. Partnerem wydarzenia była Castorama, która po raz kolejny zaangażowała się w inicjatywę „Nowin”. - Z przyjemnością wspieramy takie przedsięwzięcia, ponieważ wierzymy, że troska o środowisko wymaga konkretnych działań. Wiosną przekazaliśmy kwiaty, a tym razem przygotowaliśmy wrzosy, które idealnie pasują do jesiennej pory roku. Ogromne zainteresowanie mieszkańców pokazuje, jak potrzebne są takie inicjatywy. Wspólnie promujemy recykling i zachęcamy do odpowiedzialnego postępowania z odpadami - mówi Krzysztof Solak z Castoramy.

Na miejscu nie brakowało osób, które dobrze znają już akcję i regularnie uczestniczą w kolejnych edycjach. Jeden ze stałych bywalców przyznał, że pojawił się na wydarzeniu już po raz czwarty. - To świetna inicjatywa, dlatego chętnie wracam. Dzisiaj przyniosłem baterie, makulaturę, tekturę i plastik. Dzięki takim akcjom możemy pozbyć się niepotrzebnych rzeczy w odpowiedzialny sposób, a przy okazji otrzymać coś pięknego. To korzyść dla środowiska i dla nas samych - podkreśla uczestnik.

W wydarzeniu uczestniczyli również doradcy klimatyczno-energetyczni WFOŚiGW w Rzeszowie. Na stoisku informacyjnym przybliżali mieszkańcom zagadnienia związane z efektywnością energetyczną, odnawialnymi źródłami energii i gospodarką o obiegu zamkniętym.

Sadzonki przygotowało stoisko ogrodnicze Castoramy oraz Gospodarstwo Ogrodnicze Piotrów. ©℗



FOT. BARBARA GALAS

Nie brakowało osób, które dobrze znają już akcję i regularnie uczestniczą w kolejnych edycjach



FOT. BARBARA GALAS

Doradcy klimatyczno-energetyczni WFOŚiGW w Rzeszowie



FOT. BARBARA GALAS

W wymianie elektrośmieci na wrzosy uczestniczyły całe rodziny



FOT. BARBARA GALAS

Rozdaliśmy 1700 sadzonek



FOT. BARBARA GALAS

Uczestnicy przynosili plastikowe butelki, baterie i małe elektrośmieci



FOT. BARBARA GALAS

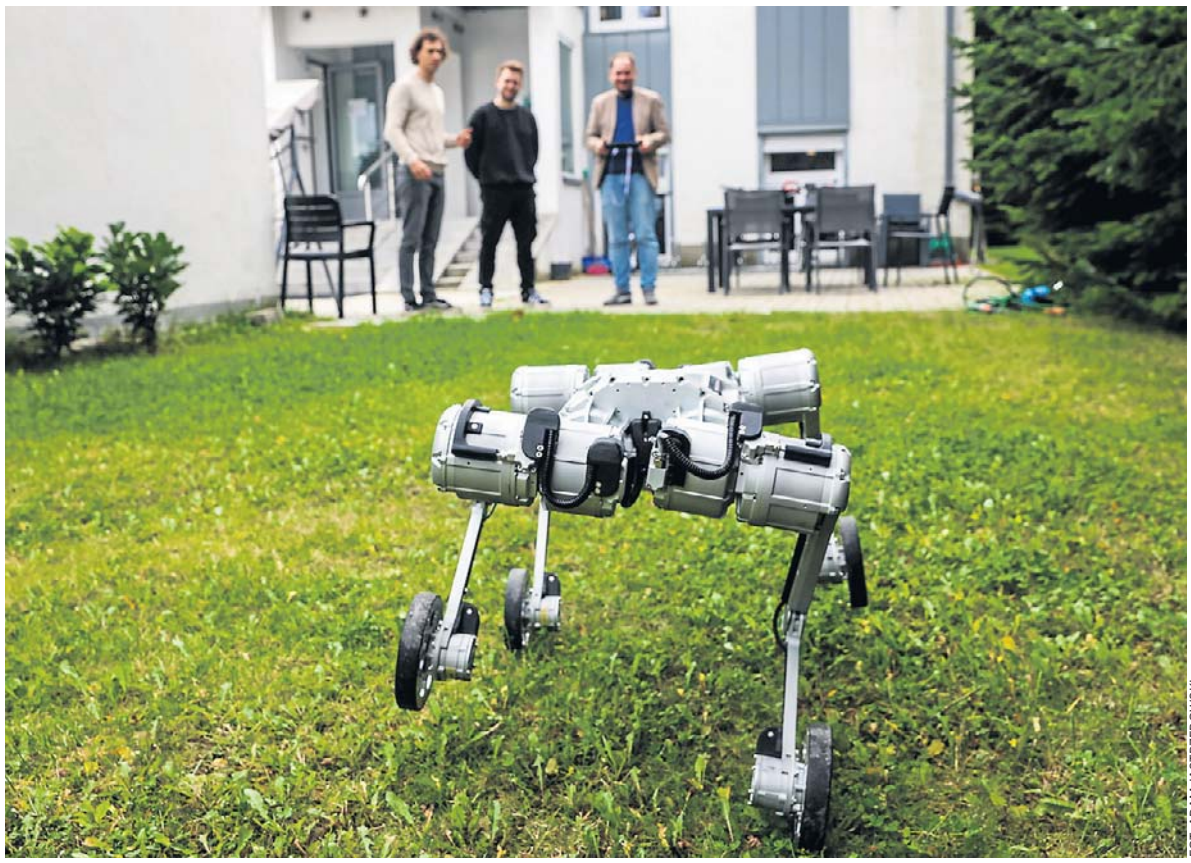
Podziękowaliśmy naszym partnerom za współpracę w akcji

ORGANIZATOR

PARTNER

eprasa.pl 0243224673

NAUKA I TECHNIKA



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Nie udało się w Polsce, udało w Wielkiej Brytanii. Ten robot z Poznania będzie pracował w Birmingham

Po Cytadeli hasają mechaniczne „psy”

Globalny przepis na sukces: zdolni studenci zafascynowani nowymi technologiami wraz z uczelnią zakładają firmę i w oparciu o infrastrukturę badawczą oraz solidne fundamenty finansowe osiągają sukces. Powstaniu MAB Robotics towarzyszyła ta sama idea.

Szymon Paź

– W 2015-16 r. byliśmy studentami koła naukowego i zainteresowaliśmy się robotami kroczącymi. Pierwsze zaczęliśmy tworzyć w 2016 r., w latach 2017-18 pracowaliśmy z Politechniką Poznańską nad komercjalizacją, a w 2019 r. założyliśmy firmę – opowiada Jakub Bartoszek, współzałożyciel, a dziś prezes firmy. Problem polegał na tym, że spin-off (takiej nazwy używa się dla firm zrodzonych na uczelniach i przez nie dofinansowanych) się... udał.

– Okazało się, że to jest ogromny problem biurokratyczny, trudny do przejścia. Uczelnia wycofała się z firmy, a jej wkład finansowy musieliśmy spłacić. To ogólny problem przystosowania naszego systemu prawnego. Oraz pewnie tego, że ktoś musiałby wziąć za to odpowiedzialność – opowiada.

Poznaniacy mieli już wówczas na swoim koncie sukcesy. Dzięki inwestorom zewnętrznym i niewielkim grantom z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju udało się przygotować kolejne modele robotów. W sumie pozyskano około 250 tys. euro, dla porównania – jak mówi Bartoszek – Chiny przeznaczają na firmy z tego sektora miliardy dolarów rocznie.

– Chcieliśmy wówczas budować roboty kroczące. Spotkaliśmy się z kilkoma firmami, między innymi z poznańskimi Aquanetem i Veolią. Te firmy mają sieci podziemne pod ulicami naszego miasta, tysiące kilometrów, trzeba je co jakiś czas kontrolować, sprawdzić stan infrastruktury, dzięki czemu można wykonać prace naprawcze zanim dojdzie do awarii, rozszczelnienia, wycieku itd. Do części z z tych kanałów człowiek nie wejdzie. Mogłyby to zrobić roboty kroczące i te badania przeprowadzić.

Czemu akurat kroczące? Jak tłumaczy Bartoszek: lepiej niż inne, np. kołowe, radzą sobie ze wszystkimi przeszkodami, które trzeba „przekroczyć” – stopniami, uskokami itp., ale też poruszaniem się w brei, która może zalegać na dnie kanału. Szef firmy przyznaje – to nisza; gdy zaczynali – ogromna. W Europie mają dwóch liczących się konkurentów. Ale w Chinach 50, którzy sprzedają takich robotów dziesiątki tysięcy.

Ze współpracy z miejskimi spółkami niewiele wyszło. Roboty wykonały testowo swoją pracę, ale innych wymagań spółek firma nie była wówczas w stanie spełnić. To, co nie udało się w Poznaniu, będzie możliwe m.in. w Wielkiej Brytanii. Zamówiony przez Anglików robot inspekcyjny jest dodatkowo wyposażony w koła dla szybszego poruszania w równym terenie. Koszt? 38 tysięcy funtów. Testy odbywały się m.in. na Cytadeli w Poznaniu, tużobok siedziby firmy.

„Mamy kompletne know-how”

O ile w przypadku robotów kroczących MAB odniósł na razie umiarkowany sukces – choć miejsce na liście 50 najbardziej innowacyjnych firm robotycznych na świecie w 2024 r. serwisu The Robot Report zasługuje na uwagę i pochwały – to firma radzi sobie bardzo dobrze. Kluczem okazały się opracowane przez Poznaniaków układy napędu i sterowania oraz projekty na specjalne zamówienia.

– Bazując na naszych napędach, niczym na klockach, możemy np. zbudować ramię robotyczne. Zbudowaliśmy takie wspólnie m.in. z Politechniką na specjalne zamówienie na plantację konopi – ultralekkie i bardzo długie ramię porusza się na specjalnej platformie, skanuje rośliny i eliminuje te niepożądane. Dzięki temu, że wszystko do naszych robotów opracowaliśmy sami, mamy kompletne know-how robotyczne, które pozwala na szybkie opracowanie rozwiązań potrzebnych innym firmom.

Hitem i przełomem okazał się sterownik silnika elektrycznego. Dziś Poznaniacy sprzedają tysiące sztuk rocznie. Zakupiło je blisko 400 podmiotów z ponad 40 krajów na całym świecie – od start-upów budujących nowe produkty, przez uczelnie i jednostki badawcze, po działy rozwoju największych firm robotycznych na świecie. MAB Robotics oferuje je w wielu wersjach, od małych, po duże, dla różnych silników elektrycznych. I są bardzo uniwersalne, czyli pasują do wielu zastosowań. – Nie wszystkie są używane w dużej skali – w naszym sektorze rozwój produktu od prototypu do wdrożenia zajmuje czasem i 5 lat. Więc jeśli ktoś od nas kupi sterownik do pierwszego prototypu, zanim uruchomi produkcję, mija dużo czasu. Ale sprzedaliśmy tego tysiące, a robotów – 10.

Rolnictwo i bezpieczeństwo

Co się dzieje, ze sterownikami poznańskiej firmy? – Dwa lata temu 50 proc. naszej sprzedaży szło do rolnictwa – mówi Bartoszek. Zaskakujące?

Od kilku lat rolnictwo intensywnie się robotyzuje, m.in. w Ukrainie, szczególnie na obszarach z dala od frontu. Prace na polach wykonywane są automatycznie. Przez ciągniki rolnicze po specjalne, często nieduże maszyny do mniejszych prac – zwalczania chwastów (np. pielenia) czy zbierania określonego rodzaju plonu. Podobnie dzieje się w USA czy Azji – autonomiczne drony używane są m.in. do oprysków.

– Tego typu maszyny są bardzo tanie. Napędzane energią z paneli fotowoltaicznych na pojeździe cały dzień pracują, nocą stoją. Wdrażanie ich w większej skali ma bardzo duży sens ekonomiczny. Pole powierzchni nawet setek hektarów nie musi być opryskiwane, może być pielone. Bez udziału człowieka – tłumaczy szef MAB Robotics.

Niestety, ich masowe stosowanie w Unii Europejskiej jest obecnie niemożliwe – przepisy w zasadzie zabraniają poruszania się takich maszyn bez kontroli operatora, chodzi m.in. o odpowiedzialność prawną.

Od dwóch lat MAB Robotics sprzedaje jednak najwięcej sterowników do sektora obronnego (ang. defence) czy ochrony (ang. security), stąd obecność firmy na kieleckim Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego.

–Firmy i instytucje na całym świecie zauważyły, jak na Ukrainie efektywnie działają drony i wszelkiego rodzaju zrobotyzowane pojazdy. I zaczęły pracować nad tym, żeby zrobić coś podobnego u siebie, albo zrobić to lepiej. A z punktu widzenia technicznego nie ma różnicy, czy to jest robot rolniczy, czy to jest robot militarny. Oba napędzamy w ten sam sposób i nasze podzespoły po prostu działają w tych dwóch obszarach.

Na korzyść Poznaniaków działa coś jeszcze: coraz większa świadomość bezpieczeństwa danych pozyskiwanych i wykorzystywanych przez roboty. – Nie jesteśmy w stanie konkurować bezpośrednio z producentami z Chin czy USA, szczególnie Chińczycy są bardzo mocno subsydiowani przez rząd. Ale mamy technologię, która nie odbiega od ich technologii, a w niektórych obszarach wygrywa. Wiele instytucji w Europie zrozumiało, że nie może kupować z Chin sprzętu, który działa w instalacjach krytycznych. Bo ten może ciągle wysyłać dane do Pekinu lub mieć wejścia w systemie pozwalające na sterowanie z dowolnego miejsca na Ziemi. Więc zaczęły do nas spływać zapytania, że skoro produkujemy w Polsce, to czy możemy być dostawcą dla sektora ochrony czy obrony.

„Chcemy być najwięksi w Europie”

Dziś firma ma stabilną sytuację finansową pozwalającą na zatrudnianie kolejnych osób i może myśleć o rozwoju.

– Robotyka staje się bardzo ważna dla gospodarki i istotne stają się rozwiązania, które często są nowe i trudne do wdrożenia dla potencjalnych klientów – mówi Bartoszek. – Nie chcemy być tylko producentem napędów i robotów kroczących. Chcemy zająć się również innymi platformami i wykonywać więcej zadań dla naszych klientów.

Barierą ku temu są z pewnością przepisy unijne. Szef MAB Robotics mówi, że docenia i rozumie potrzebę bezpieczeństwa, ale zbyt często „zamykamy roboty w klatkach” z powodów biurokratycznych, a to zmniejsza efektywność działań i hamuje wdrażanie nowych rozwiązań. Powolne pojawianie się robotów dostawczych czy testy autonomicznych samochodów w niektórych krajach UE wskazują, że podejście regulatorów będzie się powoli zmieniać. To rodzi nadzieję na przyszłość.

– Naszym marzeniem jest to, by być największym producentem rozwiązań robotycznych w Europie i realną konkurencją dla największych producentów na świecie. To bardzo ambitny cel, ale jako firma robotyczna już jesteśmy bardzo rozpoznawalni na świecie, a nasi najwięksi konkurenci czy największe firmy robotyczne regularnie sprawdzają, co robimy. Musimy jednak zwiększyć skalę – mówi szef firmy.

I przyznaje, że w pewnym momencie zrezygnowano z pozyskiwania kapitału, w tym ramach grantów NCBiR/PARP. Niedługo ma się to zmienić. MAB Robotics będzie też poszukiwać inwestorów kapitałowych.

eprasa.pl 0243224673

WOJSKOWOŚĆ

Koniec „wuzety”. Wojsko Polskie wprowadza nowy mundur K03 „Ryś”

Po blisko trzech dekadach użytkowania charakterystycznej „wuzety” Wojsko Polskie wprowadza nowy wzór maskujący. Kamuflaż K03 „Ryś” ma zapewnić lepsze właściwości maskujące zarówno w dzień, jak i w nocy, poprawić komfort użytkowania oraz zwiększyć bezpieczeństwo żołnierzy. Nowe umundurowanie zostało opracowane w Polsce, przetestowane przez polskich wojskowych i ma być produkowane wyłącznie przez krajowy przemysł

Piotr Celej

Wprowadzenie nowego wzoru maskującego to jedna z największych zmian w wyposażeniu indywidualnym żołnierza od lat. Dotychczasowa „leśna pantera” służy w Wojsku Polskim od połowy lat 90. W tym czasie zmienił się jednak zarówno charakter współczesnego pola walki, jak i technologie wykorzystywane do wykrywania przeciwnika.

Nowe szaty polskiego żołnierza

To olbrzymia zmiana – wzór kamuflażu to dla żołnierzy coś jak barwy klubu dla kibiców. Są z nim zżyci w wyjątkowy sposób. Nic więc dziwnego, że każda zmiana wzoru mundurów to w wojsku prawdziwy „big news”. „Dropnęły nowe skórki” – pisał w social mediach jeden z miłośników militariów. „Koniec epoki »wuzety«”– wtórował mu inny. I słusznie, bo nowy kamuflaż K03 „Ryś” to rewolucja w polskiej armii. O zmianie zdecydowały doświadczenia żołnierzy, rozwój technologii oraz wyniki wieloletnich badań prowadzonych przez Wojskowy Ośrodek Badawczo-Wdrożeniowy Służby Mundurowej w Łodzi.

– Po 30 latach nadszedł czas, by zmienić wzór maskujący: taki, który nie tylko zakamufluje żołnierza, ale pozwoli mu pozostać jak najdłużej niewidzialnym dla przeciwnika – mówił Paweł Mateńczuk podczas prezentacji mundurów.

K03 „Ryś”. Pięć kolorów i rozbicie sylwetki

Twórcy nowego kamuflażu postawili na rozwiązanie określane jako wielośrodowiskowe. K03 wykorzystuje pięć kolorów, nieregularne plamy o zróżnicowanej wielkości oraz płynne przejścia między poszczególnymi barwami. Celem nie jest wyłącznie dopasowanie do konkretnego koloru otoczenia, lecz przede wszystkim rozbicie charakterystycznych konturów ludzkiej sylwetki. To duża zmiana filozofii maskowania. W nowoczesnych kamuflażach coraz większe znaczenie ma nie tyle imitowanie koloru terenu, ile utrudnienie przeciwnikowi rozpoznania człowieka jako celu.



FOT. MAT.PRAS. MON

Podczas prac nad nowym mundurem wykorzystano doświadczenia żołnierzy różnych rodzajów sił zbrojnych

Dotyczy to zarówno obserwacji prowadzonej gołym okiem, jak i z wykorzystaniem zaawansowanych urządzeń optycznych.

– Kamuflaż K03 został zaprojektowany tak, aby ograniczać czytelność sylwetki żołnierza i dostosowywać się do różnych typów terenu: od lasów po obszary zabudowane – wyjaśniał podczas prezentacji płk Maciej Żytelewski.

Badania prowadzone były w różnych warunkach terenowych oraz przy zastosowaniu różnych metod obserwacji. Uzyskane wyniki miały potwierdzić wysoką skuteczność nowego wzoru.

– To jest niezwykły dzień dla Wojska Polskiego. Człowiek jest najważniejszy, żołnierz Wojska Polskiego jest najważniejszy. Jego bezpieczeństwo, przygotowanie, jego komfort służby jest dla nas najważniejszy. Dlatego po kilkunastu miesiącach prac ogłaszamy zmianę rewolucyjną dla żołnierzy Wojska Polskiego – mówił szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. – Dlaczego taka decyzja? Bo bezpieczeństwo żołnierza i jego komfort służby są najważniejsze. Widzieliśmy informację o tym, że ten mundur i jego kamuflaż sprawia, że jest dużo mniej widoczny zarówno w dzień, jak i w nocy, i noktowizja tutaj jasno i wyraźnie pokazuje, że w przedziale mundurów porównywanych jest to najlepsze rozwiązanie z możliwych – dodał minister.

Widoczność gołym okiem, ale też noktowizja

Jednym z najistotniejszych wymagań stawianych nowemu mundurowi była skuteczność podczas obserwacji nocnej. Współczesne pole walki jest bowiem nasycone noktowizją, termowizją i sensorami optoelektronicznymi. Podczas testów K03 „Ryś” wykazał bardzo dobre właściwości maskujące podczas obserwacji przez urządzenia noktowizyjne. To szczególnie istotne dla żołnierzy wojsk operacyjnych, wojsk specjalnych czy wojsk obrony terytorialnej, które mogą działać w warunkach ograniczonej widoczności.

– To jest najlepszy moment, w którym mogliśmy zdecydować się na wdrożenie nowego kamuflażu, wielośrodowiskowego kamuflażu nowej generacji. Oznacza to jakościowy skok w zakresie bezpieczeństwa żołnierzy – ocenił szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesław Kukuła.

Większy komfort, lepsza odporność

Zmiany nie ograniczają się wyłącznie do samego wzoru maskującego. Równie istotny jest nowy materiał, z którego szyte będą mundury. Przepuszczalność powietrza ma być nawet dwukrotnie wyższa niż w obecnie używanych mundurach polowych. Oznacza to lepsze odprowadzanie ciepła oraz wilgoci podczas marszów, ćwiczeń i działań bojowych prowadzonych w wysokich temperaturach.

Projektanci zadbali również o większą odporność tkaniny na promieniowanie słoneczne oraz możliwość prania munduru w temperaturze do 60 stopni Celsjusza. To rozwiązania, które mają bezpośrednio przełożyć się na trwałość wyposażenia i łatwość jego eksploatacji w warunkach wojskowych. Ponadto mundur ma specjalne mocowania, które mogą służyć za... temblak na kontuzjowaną rękę. Nowe umundurowanie zaprojektowano również z myślą o współpracy z nowoczesnym wyposażeniem żołnierza. Krój uwzględnia stosowanie kamizelek balistycznych nowej generacji, pasów bojowych, oporządzenia modułowego oraz systemów przenoszenia wyposażenia.

Istotnym elementem programu była współpraca z użytkownikami końcowymi. Wojsko podkreśla, że podczas prac wykorzystano doświadczenia żołnierzy różnych rodzajów sił zbrojnych, w tym operatorów Wojsk Specjalnych. Za badania i rozwój odpowiadał Wojskowy Ośrodek Badawczo-Wdrożeniowy Służby Mundurowej w Łodzi, specjalizujący się w opracowywaniu wyposażenia osobistego oraz badaniach materiałów włókienniczych.

Produkcja w całości w Polsce

Podczas prezentacji minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślił, że nowy mundur jest polskim projektem i będzie produkowany przez krajowy przemysł. – Został zaprojektowany w Polsce, sprawdzony przez polskich żołnierzy i będzie w 100 procentach produkowany w Polsce – zaznaczył szef MON.

Według ministra koszt pojedynczego kompletu nowego umundurowania wynosi około 1000 złotych. Jednocześnie resort obrony planuje przeznaczyć w przyszłym roku nie mniej niż miliard złotych na wyposażenie żołnierzy w nowe mundury.

Sama prezentacja wzoru K03 nie oznacza natychmiastowego wycofania wszystkich mundurów wz. 93. Skala przedsięwzięcia jest ogromna. Wojsko musi zabezpieczyć produkcję, magazynowanie i dystrybucję nowych kompletów dla setek tysięcy żołnierzy zawodowych, ochotników i rezerwistów.

Proces wymiany będzie rozłożony na lata. W pierwszej kolejności nowe umundurowanie trafi prawdopodobnie do jednostek liniowych i żołnierzy pełniących służbę zawodową, a dopiero później do pozostałych formacji i zasobów mobilizacyjnych.

eprasa.pl 0243224673

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 kosztuje nie więcej niż 6,97 zł, benzyny 98 – 7,85 zł, a oleju napędowego 8,06 zł

O TYM SIĘ MÓWI

Ataki uczniów-nożowników. Szkoły wciąż pod ścisłą kontrolą

Sto siedemnaście zatrzymanych osób. Zabezpieczone noże, maczety, pistolety na kulki, butelki z benzyną, śrubokręty, młotki, które młodzież próbowała wnosić do szkoły

Dorota Kowalska

Ostatnie wydarzenia w polskich szkołach – ataki nastolatków na swoich kolegów, nauczycieli i pracowników placówek, wielu rannych, jedna ofiara śmiertelna – zmobilizowały nie tylko służby, ale samych rodziców i uczniów.

Przypadki ze sobą niepowiązane

W niedzielę w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyła się specjalna odprawa z udziałem ministrów i służb.

– Dziś też są kontrole w szkołach i okolicach. Będziemy kontynuować te prace w kolejnych dniach – zapowiedział Donald Tusk.

W trakcie odprawy premier podkreślił, że „nie mamy do czynienia z żadną zorganizowaną na dużą skalę grupą ludzi (...), którzy mają plan, aby tworzyć poczucie zagrożenia".

– To są bardzo często zachowania spontaniczne, wynikające głównie z aktywności w sieci – tłumaczył Tusk. Dodał, że w ostatnich latach zarówno w Polsce, jak i na całym świecie odnotowywany jest wzrost „fascynacji przemocą". W sieci aktywna jest chociażby grupa młodych ludzi poszukujących treści nazistowskich związanych z przemocą z czasów II wojny światowej. Zdaniem premiera to groźne zjawisko



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Krzysztof Gawkowski, Donald Tusk i Marcin Kierwiński podczas odprawy w siedzibie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

cywilizacyjne, bo przemoc pojawia się w coraz bardziej widoczny sposób także w grach popularnych zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych.

Również Marcin Kierwiński, szef MSWiA potwierdził, że w przypadku czterech najgłośniejszych przypadków aktów agresji z ostatniego tygodnia, służby nie znalazły „jakichkolwiek związków pomiędzy tymi przypadkami". Nie wydaje się, żeby te osoby w jakikolwiek sposób się kontaktowały, choć śledczy cały czas to sprawdzają.

– Mamy do czynienia z bardzo ponurą modą na przemoc. W bardzo wielu miejscach mamy sygnały, że rodzice włączają się w akcje kontrolowania, co oglądają ich dzieci w sieci – mówił szef rządu.

Zatrzymani to głównie nastolatkowie

Marcin Kierwiński poinformował, że w ostatnich dniach skontrolowano prawie 65 tys. placówek oświatowych, zatrzymano 117 osób. W akcji brało udział blisko 40 tys. policjantów.

– Sprawy kierowane są do prokuratury lub sądów rodzinnych. Zatrzymane osoby są głównie w wieku 13-19 lat. Choć zdarzały się osoby młodsze – przekazał.

Minister Kierwiński zapowiedział, że stan kontroli w szkołach będzie „utrzymywane, do kiedy będzie to potrzebne".

Na odprawie głos zabrał również komendant główny policji gen. Marek Boroń. Wiadomo, że podczas przeszukań w domach młodych ludzi mundurowi zabezpieczyli 110 niebezpiecznych przedmiotów: noże, maczety, pistolety na kulki, butelki z benzyną, zaostrzone przedmioty, śrubokręty, młotki. Takie przedmioty młodzież próbowała wnosić do szkoły.

Obecny na naradzie minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski podkreślił, że od czwartku służby działają w trybie alarmowym.

– Wszystkie aktywności, które pojawiają się w sieci, bez względu na to, czy dotyczą naśladownictwa, czy rosnącego zainteresowania subkulturami związanymi z grupami zbrodniczymi, są monitorowane i zgłaszane bezpośrednio policji – mówił.

Minister poinformował, że w ostatnich godzinach zablokowano konta gloryfikujące sprawcę czwartkowej zbrodni. Zaapelował, by nie tworzyć podobnych profili i nie naśladować sprawcy. **PAP**

WARSZAWA

Planowano zamach na premiera i szefa MON?

oprac. Karolina Wrońska

– Mówimy o dużym prawdopodobieństwie spełnienia tych gróźb – powiedział w niedzielę rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński, odnosząc się do informacji służb ws. planowanego zamachu na premiera Donalda Tuska i wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Karolina Gałecka, rzeczniczka MSWiA, przekazała, że informacja o potencjalnym zamachu trafiła do policji od Służby Ochrony Państwa.

– Oni pierwsi weryfikują te informacje, zebrane informacje przekazują do policji. Policja swoimi źródłami, swoimi kanałami, próbuje to wyjaśnić, zweryfikować i uprawdopodobnić. Mówimy o dużym prawdopodobieństwie spełnienia tych gróźb – zastrzegł Dobrzyński. Przekazał, że dalsze czynności, które będą podejmować służby, zostały ustalone podczas niedzielnego spotkania. – Sprawę traktujemy niezmiernie, wręcz śmiertelnie poważnie – dodał. **PAP**

GORZÓW WIELKOPOLSKI

Bosak proponuje „tachografy" dla lekarzy

oprac. Karolina Wrońska

Wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak przedstawił w sobotę pomysły, jakie ma Konfederacja na poprawę sytuacji w ochronie zdrowia.

Podczas konferencji w Gorzowie Wlkp. Bosak mówił, że aby realnie kontrolować pracę lekarzy, na dyżurach powinny zostać wprowadzone „tachografy" dla medyków. Przypomniał, że Konfederacja postuluje także zwiększenie liczby miejsc na studiach medycznych, a w szczególności specjalizacjach lekarskich.

– System szkolnictwa wyższego lekarskiego musi szkolić w pierwszej kolejności lekarzy dla Polaków. Jak się popatrzy na zdjęcia niektórych nowych roczników na wydziałach lekarskich, to można się zastanowić, czy to jakaś międzynarodowa szkoła założona przez ONZ, czy to polska uczelnia – powiedział Bosak.

Dodał, że lekarze, którzy wyemigrują, powinni być zobowiązani do zwrotu kosztów ich wykształcenia na polskich uczelniach. **PAP**

KRÓTKO

Warszawa

Policja poszukuje sprawcy ataku z nożem w autobusie

Stołeczna policja poszukuje nożownika, który w sobotę późnym wieczorem zaatakował dwie osoby w autobusie na Bielanach. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 23.23 w sobotę, że w autobusie miejskim linii 755 doszło do ataku nożownika. Poszkodowani zostali dwaj mężczyźni, którzy z niezagrażającymi życiu ranami trafili do szpitala. Policjanci wstępnie wytypowali sprawcę, trwają jego poszukiwania.

Wielkopolskie

Kierowca potrącił dwie rowerzystki. Jedna nie żyje

W niedzielny poranek 20-letni kierowca w miejscowości Ziemin (pow. grodziski, woj. wielkopolskie) potrącił dwie prawidłowo jadące poboczem rowerzystki. – W wyniku odniesionych obrażeń zmarła 20-letnia rowerzystka, a 27-letnia kobieta w stanie ciężkim została przetransportowana śmigłowcem LPR do szpitala – przekazała mł. asp. Katarzyna Wolna z policji w Grodzisku Wielkopolskim. Kierowca był trzeźwy.

Polityka

Michał Kołodziejczak zawieszony

– Były wiceminister rolnictwa Michał Kołodziejczak został zawieszony w prawach członka klubu Koalicji Obywatelskiej – poinformował szef klubu KO Zbigniew Konwiński. W piątek rano Kanał Zero podał, że byłe współpracownice Kołodziejczaka oskarżają go o przemocowe, agresywne zachowania oraz nakłanianie ich do zażywania substancji, „którą przedstawiał jako kokainę". Portal dodał, iż polityk temu zaprzecza, twierdząc, że to pomówienia.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Wszystko, co zakazane w życiu realnym, powinno być zakazane w internecie. (...) Ta zasada powinna obowiązywać w internecie, szczególnie że w internecie żyją dziś dzieci.

ROBERT BIEDROŃ
europoseł Lewicy

eprasa.pl 0243224673

PROGRAMOWO

G. 20:00

Droga Anglio

HBO

Jest rok 2016. Drużyna Anglii od lat już boryka się z problemami. Selekcjoner Gareth Southgate (Joseph Fiennes), nękany myślą, że wraz z zespołem zaliczają same porażki i nadziei na poprawę nie widać, sięga po, zdaniem niektórych, kontrowersyjne rozwiązanie. Postanawia zwrócić się po wsparcie do psycholog Pippy Grange (Jodie Whittaker). Liczy, że pod jej skrzydłami uda się zmienić mentalność graczy, a przede wszystkim – że dołają pokonać strach przed rzutami karnymi. Robi jeszcze jeden ruch, który nie wszystkim się początkowo podoba. Przed turniejem Euro w czerwcu 2021 roku pisze otwarty list do kibiców, który tytułuje „Droga Anglio" i tłumaczy w nim presję oraz oczekiwania ciążące na piłkarzach.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Celina kontynuuje działania w sprawie Justina, co budzi niezadowolenie Łukasza. Ostatecznie Brońska przekazuje dowody komisarzowi Majakowi, zwracając się do funkcjonariusza z prośbą o interwencję i pomoc. Z kolei Daniel – zdeterminowany, by zagwarantować bezpieczeństwo synowi – decyduje się na radykalny krok. Porywa i więzi Adama, kłopotliwego lokatora z domu Pyrków. Weronika i Błażej próbują pogodzić obowiązki zawodowe z opieką nad matką Modrzyckiego. Choć początkowe efekty tych starań nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, zaangażowanie Ciesielskiej ostatecznie skłania seniorkę do zmiany nastawienia i okazania dziewczynie sympatii.



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Po wyprowadzce Rogowskiego Maria jest pełna wątpliwości. Kobieta nie umie odpędzić się od jednej myśli. Waha się, czy jednak nie dać mężowi kolejnej szansy – zwłaszcza, że ukochany deklaruje, że jest gotów pójść na terapię. Barbara też namawia córkę, by Arturowi wybaczyła. Rysą na szkle jest nagły przyjazd Joanny. Kobieta przyjeżdża nagle do Grabiny i żąda od Rogowskiej, by... pozwoliła mężowi odejść! To stanowi zarzewie kolejnych awantur, bo gdy o wszystkim dowiaduje się Paweł, o mało nie rzuca się na Rogowskiego z pięściami. W finale Zduński odkrywa, że Dominik Walat znów wyszedł z aresztu i jest o krok od wybuchu. W chwili kryzysu chłopaka jak zwykle wspiera Agnes pilnując, by nie popełnił błędu, który mógłby zniszczyć jego życie. Tymczasem Mateusz znów pomaga Majce i spędza z dziewczyną szalony dzień w Kozienicach.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Tadeusiak konfrontuje zeznania Kalskiej i jej córki przed panią prokurator. Ewelina wciąż utrzymuje, że to ona dźgnęła nożem męża. Robert chce, by zademonstrowała jak go zraniła, a później o to samo prosi Jagodę. Sprawa jest jasna, bo biegli są pewni, że Kalskiemu cios zadała osoba leworęczna. Mańkutem jest Jagoda, zatem Ewelina składała fałszywe zeznania. A na to jest przecież paragraf... Monika dziękuje tacie – dzięki niemu mogli zapłacić niemały zadatek na wymarzone mieszkanie. Szczęśliwi Cieślikowie jadą tam i zostają niezbyt miło powitani przez starszą panią mieszkającą naprzeciwko. Nie psuje im to radości i chęci na seks w ich nowym domu... Po wyjściu Cieślików sąsiadka wchodzi do ich mieszkania jak do siebie – z własnym kompletem kluczy! Marta ogląda w telewizji program, którego prowadzenie zbojkotowała. Fabian i Judyta goszczą szarlatana leczącego nowotwory głodówkami. Nieoczekiwanie Krawiec kompletnie zmienia nastawienie i... ośmiesza gościa! Judyta jest totalnie zaskoczona, co wygląda na wizji jak brak przygotowania. Po programie Fabian ją przeprasza i próbuje pocałować!



G. 20:30

Felicita

TVP 1

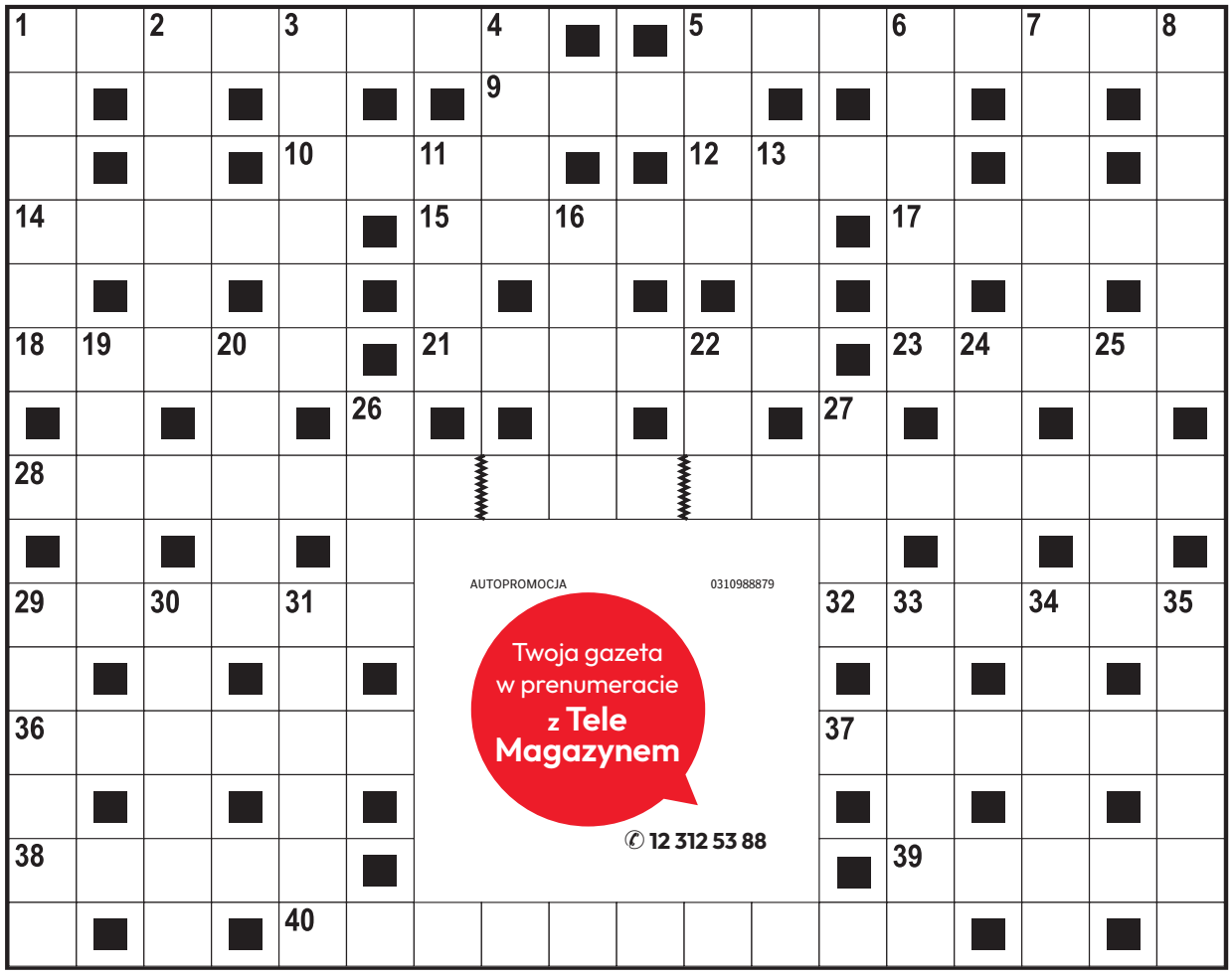
Oliwia i Alka jadą na działkę. Myśli nastolatki zajmuje jednak zgoła co innego, niż piękno natury wokół niej. Oliwka coraz bardziej martwi się o znikającego Davide i o zdjęcia, które ukrywa przed matką. Nie wytrzymuje tego napięcia i decyduje się na konkretne ruchy. Nie mogąc się sama z tym uporać, w końcu pokazuje fotografie Zośce. Pada również trudne pytanie zadane wprost: czy ojciec naprawdę je kochał i czy zamierzał je zostawić? W tych kilku słowach, pozornie prostych, zawarty jest potężny ładunek emocjonalny, z którym każda z nich musi zmierzyć się i razem, i osobno. Matka i córka wciąż bowiem mają problem z zaakceptowaniem, że ich ukochany mąż i tata de facto je oszukiwał, w żywe oczy kłamiąc. Co jeszcze więc było nieprawdą: każde „kocham" wypowiedziane do żony, do córki? Odpowiedź nie jest prosta.

eprasa.pl 0243224673

KRZYŻÓWKA NR 157

Poziomo:
1) sportowa organizacja lotnicza,
5) kawałek tkaniny, ściereczka,
9) stolica Łotwy,
10) przenośny odtwarzacz MP3,
12) jednostka natężenia oświetlenia,
14) trudno topliwy metal szlachetny,
15) personel sklepu, zespół,
17) miasto na Górnym Śląsku w dorzeczu Wisły,
18) kosmaty koc na konia,
21) okrągłe okno charakterystyczne dla gotyku,
23) fioletowa krzewinka leśna,
28) krakowski kabaret założony przez Piotra Skrzyneckiego,
29) polski serial komediowy z podwójną rolą Cezarego Żaka,
32) odcinek drogi bez zakrętów,
36) miłośnik pięknych rzeczy,
37) na biwaku zastępuje kołdrę,
38) kierunek w sztuce po renesansie,
39) łagodzi wstrząsy w pojeździe,
40) uczeń kończący szkołę średnią.

Pionowo:
1) … Hitchcock, reżyser filmu „Ptaki”,
2) sposób zapisu obrazu cyfrowego,
3) ostrze broni siecznej,
4) przepływa przez Bydgoszcz,
5) grupa przestępcza Egona Olsena,
6) imię Holoubka, aktora z filmu „Prawo i pięść”,
7) wiosenny kwiat, żonkil,
8) najsłynniejsze *pueblos blancos* hiszpańskiej Andaluzji,
11) podawany w szarym sosie,
13) miejsce postoju karawany,
16) polowe w wojskowym namiocie,
19) wrocławski kabaret,
20) Andrzej, reżyser serialu „Czarne chmury”,
22) angielski, dwukołowy pojazd konny,
24) szeroki brzeg sombrera,
25) głębia oceanu, topiel,
26) uchwyt przy dzbanie,
27) konkurencja w strzelectwie sportowym,
29) „Dyskobol” lub „Myśliciel”,
30) stan pierwotny środowiska,
31) Biskajska lub Botnicka,
33) „… Pelikana”, film z rolą Julii Roberts,
34) Wit, twórca „Ołtarza mariackiego”,
35) rzymska bogini świtu.

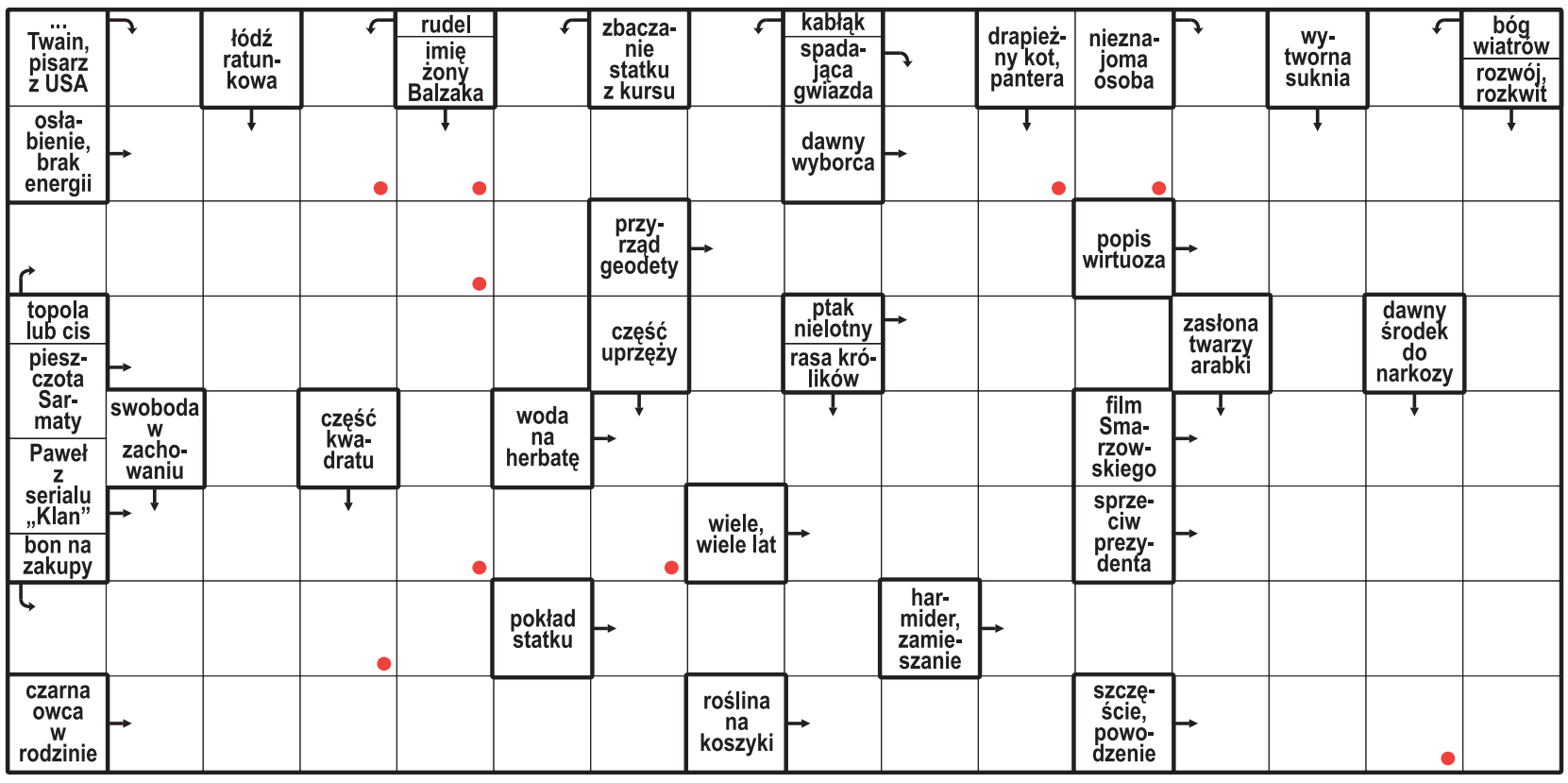


AUTOPROMOCJA 0310988879
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 156

H	I	B	I	S	K	U	S	■	■	A	D	A	M	C	Z	Y	K		
E	■	I	■	A	■	■	C	Y	D	R	■	■	A	■	E	■	U		
S	■	S	■	L	U	T	Y	■	■	A	M	U	R	■	M	■	R		
T	U	S	Z	A	■	O	Z	D	O	B	A	■	Z	A	S	P	A		
I	■	A	■	M	O	R	O	■	■	E	R	I	E	■	T	■	N		
A	G	U	T	I	■	T	R	Z	A	S	K	■	C	H	A	R	T		
■	Ó	■	W	■	O	■	Y	■	■	K	■	S	■	O	■	Y	■		
U	R	N	A	■	M	A	K	S	B	A	U	M	■	M	O	D	A		
■	K	■	R	■	Y							O	■	A	■	E	■		
R	A	C	Z	E	K							G	Ó	R	A	L	E		
E	■	Z	■	P	■							■	S	■	L	■	K		
K	R	E	C	I	K							Ż	E	L	I	W	O		
O	■	S	■	Z	■							■	M	■	A	■	L		
R	I	N	G	O	■							■	K	O	N	G	O		
D	■	E	■	D	A	L	T	O	N	I	S	T	A	■	S	■	G		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: TELEWIZOR

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie realizuj plany. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże Ci rozwiązać problem.

Ryby (19.02 - 20.03)
Postaw na cierpliwość i harmonię. Horoskop na dziś mówi, że miły gest bliskiej osoby poprawi Ci humor.

Baran (21.03 - 19.04)
Dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że przyniesie Ci ciekawą propozycję.

Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i zadbać o siebie. Spokojna rozmowa z bliskimi przyniesie Ci ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać okazję i zabłysnąć.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobna zmiana planów otworzy nowe możliwości.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj życiowej równowagi. Horoskop dzienny zapowiada, że uśmiech poprawi Twoje relacje z otoczeniem.

Panna (23.08 - 22.09)
Odważna decyzja otworzy nowe możliwości. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać intuicji.

Waga (23.09 - 22.10)
Spokojne podejście pomoże rozwiązać sprawę. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na szczerość.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny radzi wykorzystać kreatywność i nie bać się zmian.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Zadbaj o emocje. Horoskop na dziś mówi, że chwila ciszy pomoże odzyskać wewnętrzną równowagę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi przejąć inicjatywę.

eprasa.pl 0243224673

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

Napoje poprawiające odporność

Jesień to dla wielu z nas początek sezonu na infekcje. Są napoje, które zastąpią nam kawę, herbatę czy soki, a przy okazji dobrze wpłyną na zdrowie.

Zakwas buraczany

Wspomaga odporność, ponieważ zawiera naturalne probiotyki, które z kolei wspomagają florę jelitową. Jest bogaty w witaminę C i takie minerały, jak żelazo i kwas foliowy. Wspomaga wątrobę i nerki. Regularne picie tego napoju pomoże w ochronie przed infekcjami. Polecany jest on nie tylko przy anemii, ale też przy przeziębieniach i w okresie słabej odporności.

Oksymel

To jeden z najbardziej cenionych napojów na odporność. Przygotowuje się go przede wszystkim z octu oraz miodu. Działa przeciwbakteryjnie, wzmacnia odporność, ułatwia radzenie sobie z infekcjami. Dobra wiadomość dla osób odchudzających się – oksymel ułatwia zrzucenie wagi. Oprócz octu i miodu do napoju można dodać między innymi imbir, cebulę, czosnek czy chrzan. Jak zrobić oksymel? Wybrane składniki (świeże warzywa, zioła czy nawet owoce) zalewamy żywym octem jabłkowym, słoik zakręcamy i zostawiamy w ciemnym miejscu na kilka tygodni. Raz na kilka dni składniki należy wymieszać. Po około 5 tygodniach całość przecedzamy przez gazę i do otrzymanego płynu dodajemy miód. Mieszamy i gotowe!

Złote mleko

Rozgrzewa, redukuje stany zapalne, łagodzi stres i wzmacnia odporność. Napój ten ma różne warianty, a bazuje na mleku, miodzie i przyprawach. Do golden milk, jak jest nazywany, można dodać kurkumę, cynamon, imbir, gałkę muszkatołową czy też pieprz.

Napój rozgrzewający

Cenisz sobie prostotę? Wybierz domowy napój rozgrzewający na bazie imbiru, kurkumy i cytryny. Składniki te należy włożyć do szklanki, zalać gorącą wodą, a gdy przestygnie, dodać łyżeczkę lub dwie miodu. Imbir łagodzi ból gardła czy katar, wspiera mechanizmy odporne organizmu. Z kolei kurkuma, dzięki kurkuminie, działa antybakteryjnie i przeciwwirusowo. Cytrynę warto dodać ze względu na zawartość witaminy C i właściwości moczopędne, co sprzyja usuwaniu toksyn.

Napój z propolisem

Propolis nazywany jest także kitem pszczelim. Ze względu na liczne właściwości zdrowotne określa się go naturalnym antybiotykiem. Do szklanki ciepłej, ale nie gorącej, wody należy dodać około pół łyżeczki propolisu. Dla poprawy smaku można dodać łyżeczkę miodu.

Anna Moyseowicz

DROBNE

Handlowe

ANTYKI

ANTYK krajalnice Kupię 576-948-827

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

ZATRUDNIĘ stolarza meblowego, 606 479 997

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

REMONTY wykończenia, 501 694 329

TYNKI maszynowo 604-595-128.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**



ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011596810

WÓJT GMINY FRYSZTAK

na podstawie art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy we Frysztaku przy ul. ks. W. Blajera 20 w dniu 8.10.2026 r. na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Frysztak, położonych w miejscowości Kobyle, przeznaczonych do zamiany.

Pełna treść wykazu dostępna jest na stronie internetowej www.bip.frysztak.pl Szczegółowe informacje można uzyskać w tut. Urzędzie w pok. 14 w godz. od 8.00 do 15.00 lub pod nr tel. 17 277 71 10 wew. 314.

REKLAMA 0011505873

TRENDY RADIO 101.9, 95.2FM

WYBIJAMY
TRENDY BRZMIENIE W REGIONIE
NA 101,9 i 95,2 FM

"Twój region, Twoje radio - **TRENDY**"

trendyradio.pl

REKLAMA 0011596811

WÓJT GMINY FRYSZTAK

na podstawie art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy we Frysztaku przy ul. ks. W. Blajera 20 w dniu 8.10.2026 r. na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Frysztak, położonych w miejscowości Frysztak, przeznaczonych do dzierżawy.

Pełna treść wykazu dostępna jest na stronie internetowej www.bip.frysztak.pl Szczegółowe informacje można uzyskać w tut. Urzędzie w pok. 14 w godz. od 8.00 do 15.00 lub pod nr tel. 17 277 71 10 wew. 314.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011596813

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA Rzeszów, 9.10.2026 r.

AR-P.6740.559.2026.MW5

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* (jednolity tekst Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 11 f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (jednolity tekst Dz.U. z 2024 r. poz. 311),

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

zawiadamia o wydaniu decyzji

znak: AR-P.6740.559.2026.MW5, nr 4/2026 z dnia 9 października 2026 r.

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

Budowa publicznej drogi gminnej 2KDL w rejonie ul. Welca na dł. ok. 330 m wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną, budowlami i urządzeniami budowlanymi, w tym budową oświetlenia, odwodnienia i przebudową kolidujących sieci uzbrojenia terenu

1. **Działki, które Inwestor zamierza zająć pod pas drogowy objęty liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:**
   - **województwo podkarpackie, powiat m. Rzeszów, jednostka ewidencyjna 186301_1 Rzeszów, obr. 216 Rzeszów – Staromieście:**

432/57 (432/28), **432/59** (432/29), **432/61** (432/30), **432/63** (432/45), **432/55** (432/49), **478/13** (478/11), **478/15** (478/11), **483/2** (483), **485/2** (485), **486/14** (486/7), **486/10**, **486/15** (486/11), **486/17** (486/12), **490/2** (490), **491/8** (491/2), **491/3**, **491/5**, **499/14** (499/8), **499/9**, **499/11**, **511/15** (511/9), **511/10**, **511/12**, **516/13** (516/7), **516/8**, **516/10**, **517/18** (517/12), **517/13**, **517/15**, **524/13** (524/6), **524/14** (524/7), **525/17** (525/8), **525/19** (525/9), **525/20** (525/10), **529/13** (529/1), **530/1**, **531/1**, **531/3** (531/2), **536/6** (536/2).

2. **Działki w granicach terenu niezbędnego dla wykonania obiektów budowlanych leżących poza linią rozgraniczającą teren inwestycji (w liniach czasowego zajęcia):**
   - **województwo podkarpackie, powiat m. Rzeszów, jednostka ewidencyjna 186301_1 Rzeszów, obr. 216 Rzeszów – Staromieście:**

478/14 (478/11), **485/1** (485), **485/3** (485), **486/13** (486/7), **486/9**, **486/16** (486/11), **486/18** (486/12), **490/3** (490), **491/6**, **500/3**, **500/4**, **524/5**, **524/12** (524/6), **525/16** (525/8), **529/12** (529/1), **529/6**, **530/7**, **536/1**, **543/2.**

Wyjaśnia się, że w odniesieniu do nieruchomości, która uległa podziałowi – przed nawiasem podano numer działki po podziale, w nawiasie numery działek przed podziałem. Ponadto numery działek zajmowanych przez inwestycję zostały oznaczone pogrubioną czcionką. Jeżeli przedstawiona jest tylko jedna działka, to jest to działka niedzielona, zajmowana przez inwestycję.

Z treścią ww. decyzji strony mogą zapoznać się **po wcześniejszym umówieniu telefonicznym (tel. 17 875 43 34) lub poprzez system: *https://rezerwacje.erzeszow.pl/*** w Wydziale Architektury Urzędu Miasta Rzeszowa.

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji.

UWAGA! Poniedziałki i piątki wyłączone są z obsługi klientów Wydziału Architektury. Powyższe nie dotyczy czynności składania pism, zastrzeżeń i wniosków w pokoju nr 35 (Sekretariat).

Z up. PREZYDENTA MIASTA RZESZOWA
Małgorzata Pączek
p.o. Dyrektora Wydziału Architektury
Urzędu Miasta Rzeszowa

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011596809

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ STRZYŻOWA

OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONEJ W MIEJSCOWOŚCI STRZYŻÓW OBR. 0001

Lp.	Oznaczenie nieruchomości				Cena wywoławcza (zł)	Wysokość wadium (zł)	Termin przetargu	Termin wniesienia wadium
	Miejscowość	Numer działki	Powierzchnia (ha)	Nr KW				
1.	Strzyżów obr. 0001	900/2	0,1843	RZ1S/ 00002162/8	150.000,00 netto + VAT	7.500,00	24.11.2026 r. godz. 9.30	do dnia 18.11.2026 r.

Przetarg odbędzie się w budynku Urzędu Miejskiego w Strzyżowie, ul. Przecławczyka 5, pokój nr 14.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Strzyżowie od dnia 8 października 2026 r., opublikowane na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.strzyzow.pl/ zakładka „Profil Nabywcy" (Przetargi).

W sprawach wymagających dodatkowych wyjaśnień informację można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Strzyżowie, pokój nr 6, tel. (17) 276-13-54 wew. 106.

eprasa.pl 0243224673

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA | 3 LIGA

Siarka rozczarowała w Skawinie. Wisłoka straciła punkty, ale nie straciła gola *str. 17*

SIATKÓWKA | TAURON LIGA



FOT. ANNA JAJKIEWICZ

Trzy słabe sety siatkarek ITA TOOLS Stali Mielec. Nasz zespół przegrał z Pałacem. *str. 19*

PIŁKA NOŻNA | 1, 2 LIGA

Rzeszowscy piłkarze grają dziś ważne mecze. Jak wypadnie Stal u siebie. Czy przełamie się Resovia? *str. 18*

Stal Stalowa Wola pokonała na własnym terenie rezerwy Śląska Wrocław 3:2 (1:0), a hat-tricka zdobył w tym spotkaniu Jakub Jeleń



FOT MARCIN RADZIMOWSKI

„Stalówka" wykorzystała atutu własnego boiska. Ograła rezerwy Śląska.

Istotne punkty zdobyła też Stal Mielec. Pokonała Wartę *str. 16*

eprasa.pl 0243224673

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 ORAZ 2 LIGA

Jeleń dał punkty „Stalówce”. Cebula dał popis w Mielcu

Stal Stalowa Wola przełamała niemoc rezerw wrocławskiego Śląska sięgnęła po komplet punktów. Popis dał Jakub Jeleń. W Mielcu zwycięstwo Stali zapewnił Marcin Cebula

Kamil Górniak, Michał Szewczyk

BETLIC 1 LIGA:

STAL MIELEC - WARTA POZNAŃ 2:1 (2:0)

Bramki: 1:0 Cebula 6, 2:0 Cebula 11, 2:1 Apolinarski 72.

Stal: Gostomski - Tupaj, Kwiecień, Puerto, Matynia - Cybulski (75 Kruszelnicki), Gerbowski, Wlazło (81 Kościelny), Oure (61 Gmur) - Cebula (75 Domański), Ziobroń (61 Wyparło). Trener Damian Skiba.

Warta: Przybylak - Lelito (46 Lepczyński), Azatskij Awdiejew - Apolinarski, Rejczyk (57 Steblecki), Łysiak, Szymanek (70 Wybieralski) - Stefaniak, Stanek (57 Smoczyński), Wołczek (46 Kusztal). Trener Maciej Tokarczyk.

Sędziował: Pazdecki (Koszalin).

Po pięciu kolejnych meczach bez zwycięstwa w lidze Stal Mielec wreszcie się przełamała. Zespół Damiana Skiby pokonał przed własną publicznością Wartę 2:1. Kluczowe okazały się dwa trafienia Marcina Cebuli z pierwszego kwadransa.

Już w 6. minucie gospodarze objęli prowadzenie za sprawą Marcina Cebuli. Pomocnik wykorzystał wybicie piłki po rzucie rożnym i potężnym strzałem sprzed pola karnego nie dał szans bramkarzowi Warty. Zaledwie pięć minut później było już 2:0. Simeon Oure odebrał piłkę blisko szesnastki rywali, a następnie uruchomił Cebulę, który precyzyjnym uderzeniem obok obrońcy i bramkarza zdobył swoją drugą bramkę. Po szybkim dwubramkowym prowadzeniu mielecki zespół nieco oddał inicjatywę Warcie, nastawiając się na kontrataki. W 71. minucie goście wrócili do gry. Po wrzucie z autu piłkę głową przedłużył Azatskij, a akcję skutecznie wykończył Apolinarski, zdobywając kontaktową bramkę dla Warty.

Końcówka była nerwowa. Do siatki trafił jeszcze Maciej Domański, jednak po analizie VAR gol został anulowany z powodu spalonego. Mimo emocji w końcowych minutach Stal utrzymała korzystny rezultat i mogła świętować pierwsze zwycięstwo od pięciu kolejek.

POZOSTAŁE WYNIKI: Arka Gdynia - Polonia Warszawa 1:2, Chrobry Głogów - Pogoń Grodzisk Mazowiec 0:4, Podbeskidzie Bielsko-Biała - Pogoń Siedlce 1:0, Unia Skierniewice - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:2. Mecze ŁKS - Ruch, Odra Opole - Miedź Legnica, Puszcza Niepołomice - Polonia Bytom na gol24.pl. Mecz Stal Rzeszów - Lechia Gdańsk dziś o 18.

1. Pogoń Grodzisk Maz.	**10**	**21**	**19-8**
2. Polonia Warszawa	**10**	**17**	**17-13**
3. Termalica Nieciecza	10	17	16-14
4. ŁKS Łódź	9	15	13-9
5. Warta Poznań	10	15	18-15
6. Miedź Legnica	9	14	14-9
7. Stal Rzeszów	9	14	10-15
8. Lechia Gdańsk	9	13	17-15
9. Pogoń Siedlce	9	12	9-8
10. Chrobry Głogów	10	12	11-12
11. Ruch Chorzów	9	12	9-11
12. Stal Mielec	10	12	16-24
13. Bielsko-Biała	10	11	13-14
14. Arka Gdynia	10	11	12-13
15. Unia Skierniewice	10	11	12-17
16. Odra Opole	9	9	7-9
17. Polonia Bytom	9	9	14-17
18. Puszcza Niepołomice	8	6	8-12



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

Tak Jakub Jeleń cieszył się po zdobyciu pierwszego gola. W tym meczu strzelił jeszcze dwie bramki

BETLIC 2 LIGA:

STAL STALOWA WOLA - ŚLĄSK II WROCŁAW 3:2 (1:0)

Bramki: 1:0 Jeleń 25, 2:0 Jeleń 54, 2:1 Nsangou 64, 3:1 Jeleń 68, 3:2 Muszyński.

Stal: Smyłek - Grabowski, Furtak, Jeleń (84 Wolny), Hebel, Zaucha, Śliwa (70 Radecki), Rogalski (90+2 Czerwik), Chrzanowski, Kamiński (84 Nongo), Nawrocki (84 Saj). Trener Mariusz Arczewski.

Śląsk II: Klint - Muszyński, Stangret (61 Warchoł), Nsangou, Coulibaly (76 Mazan), Borys (53 Kobelczuk), Żulewski, Wołosowski (61 Rozum), Markowski, Rygiel, Sokołowski (61 Danielewicz). Trener Michał Hetel.

Sędziował Wiśniewski (Olsztyn).

Z minuty na minutę Stal zaczęła być coraz groźniejsza. W 25. minucie po ładnej akcji i podaniu od Macieja Śliwy z bliska do siatki rywali trafił Jakub Jeleń i zielono-czarni prowadzili. Później dwukrotnie musiał wykazać się jeszcze bramkarz Śląska Dominik Klint po strzałach Dariusza Kamińskiego i Maksymiliana Hebla.

Po zmianie stron lepiej zaczęli zielono-czarni. W 52. minucie Śliwa uderzył z główki, ale dobrze obronił Klint, a chwilę później po ładnej centrze Kamińskiego z główki gola zdobył ponownie Jeleń. Stal po tym trafieniu miała chwilę lepszej gry, lecz w 64. Junior Nsangou zdobył kontaktowego gola. Nie minęło kilka minut i Śliwa ładnie dograł do Jelenia, który zdobył bramkę i tym samym skompletował hattricka. W 83. minucie Hubert Muszyński zdobył gola i zrobiło się niebezpiecznie dla Stali. Zielono-czarni nie dali sobie już wyrwać wygranej i sięgnęli po komplet punktów. - Lepiej się oddycha, zdobyliśmy bardzo ważne trzy punkty - ocenił drugi trener Marek Kusiak.

POZOSTAŁE WYNIKI: Avia Świdnik - Świt Szczecin 1:0, Chojniczanka Chojnice - Podhale Nowy Targ 2:2, GKS Tychy - Górnik Łęczna 3:0, Lechia Zielona Góra - Legia II Warszawa 0:2, Rekord Bielsko-Biała - Sandecja Nowy Sącz 1:1. Mecze Sokół Kleczew - Hutnik Kraków, Zawisza Bydgoszcz - Znicz Pruszków. Mecz Olimpia Grudziądz - Resovia dziś o 19.

1. Znicz Pruszków	**10**	**23**	**23-12**
2. GKS Tychy	**11**	**23**	**17-6**
3. Górnik Łęczna	11	20	21-13
4. Podhale Nowy Targ	11	18	22-20
5. Rekord Bielsko-Biała	11	17	16-12
6. Zawisza Bydgoszcz	10	16	17-13
7. Sandecja Nowy Sącz	11	16	15-12
8. Hutnik Kraków	10	15	16-13
9. Lechia Zielona Góra	11	15	20-18
10. Chojniczanka Chojnice	11	15	19-19
11. Olimpia Grudziądz	10	15	13-16
12. Avia Świdnik	11	14	14-17
13. Stal Stalowa Wola	11	13	19-23
14. Legia II Warszawa	10	12	20-17
15. Śląsk **II Wrocław**	**10**	**9**	**17-20**
16. Sokół Kleczew	**10**	**8**	**11-23**
17. Świt Szczecin	**11**	**8**	**11-25**
18. Resovia	10	4	7-19

©℗

KOMENTARZ

MAREK BLUJ
dziennikarz sportowy



Pełna profeska pod rzeszowską siatką. Stal cierpi

W Rzeszowie i na Podkarpaciu jest pogoda dla siatkówki. Tak naprawdę żyje nią cała Polska. Dziewczyny i chłopaki trzymają fason. Grają i wygrywają. Biało - czerwoni są najlepsi w świecie. Pełno ich będzie na ligowych boiskach. Grają już panie i nasz DevelopRes, który w tym sezonie chce zdobyć wszystko, co jest w kraju do wygrania. Rysice zarażały optymizmem podczas prezentacji i robią to przy każdej okazji. Piękne i pozytywne dziewczyny. Chętnie przychodzą grać do DevelopResu, bo kręci ich walka o najwyższe cele. Alicja Grabka zamieniła Łódź na Rzeszów, bo tu fajnie jest i tu chce się rozwijać. - Czuje się jak w domu - odpowiedziała bez chwili zastanowienia utalentowana Zuzanna Suska, grająca na libero. Asseco Resovia to wciąż europejska marka, choć z rezygnowała w tym roku z pucharów i nie ogłasza, że jej celem jest jeden z medali. Tu zaszła zmiana. Prezes klubu widzi drużynę w roli underdoga, który będzie gonił i gryzł ligowych mocarzy. Zawodnicy zaś czują w sobie moc i zapowiadają, że będą walczyć po resoviacku. O medal. Mają świadomość, że choć inni mają wielkie gwiazdy, apetyty i kasę, to oni mają charakter i także dobre warunki. W dodatku Georghe Cretu, nowy trener to także facet z charakterem. Też twierdzę, że ten zespół ma potencjał. Tu uwaga, Asseco Resovia nie jest najlepszym płatnikiem w Polsce , ma w lidze dopiero „któryś” budżet. Nie przepłaca, jak powtarzają niektórzy internetowi „eksperci - malkontenci”. Dlaczego tacy gracze jak Artur Szalpuk są w Resovii? - To jeden z najlepszych klubów w Polsce, w jakich byłem. Dobra hala, dobrzy kibice, dobre miasto do życia, wszystko na najwyższym profesjonalnym poziomie. Trzeba dobrze trenować, dobrze grać. Spełnić marzenia kibiców i swoje - mówi mistrz Europy.

Przez media i na fora przetaczają się kolejne wątki(nawet „taśmy”) godnej pożałowania historii zawodnik Franciszek Majewski vs. H69 Speedway Rzeszów z panią prezes w roli głównej. Cierpi na tym klub Stal Rzeszów, na który wylewa się hejt. Protestują przeciwko temu działacze 75-latki. Też ubolewam. Nie wylejcie Stali z tą mętną wodą!

eprasa.pl 0243224673

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3. LIGA

Co się dzieje z Siarką? Wisoka zagrała na „0” z tyłu

Lubaczowianie znów nie dowieźli trzech punktów. Siarka Tarnobrzeg w 10 minut straciła aż dwie bramki

TST, Slaff, TOR, MJ

WIŚLANIE SKAWINA - SIARKA TARNOBRZEG 4:1 (3:0)
Bramki: 1:0 Morawski 8, 2:0 Dynarek 10, 3:0 Durda 25, 3:1 Józefiak 51, 4:1 Kłos 69.

Siarka: Pytlak - Zaczek, Czerech, Józefiak, Misztal - Wacławek, Biś (77. Podkowa), Kromka (46. Peciak), Kasia (87. Kmieckowiak), Majewski (46. Czapla) - Maj (77. Skrok). Trener: Sławomir Majak
Sędziował: Cich (Leżajsk). **Widzów**: ok. 1000.

Siarkowcy bardzo chcieli wrócić do wygrywania, ale kompletnie nic z tego nie wyszło. Jeszcze raz okazało się, ile dla ekipy z Tarnobrzega znaczy Szymon Kaliniec. Kapitan naszej drużyny ma jednak pękniętą łąkotkę i nie zagra do końca rundy. Nie ma jednak wyjścia - Siarka musi się nauczyć skutecznie funkcjonować bez swego kluczowego pomocnika, zacząć ponownie punktować, inaczej jej kibice będą się „bali” przyjść na mecz Pucharu Polski z Lechem Poznań.

Po pierwszej połowie nasza drużyna nie wywiesiła białej flagi - w przerwie doszło do dwóch roszad w składzie. Kacper Józefiak powędrował pod bramkę gospodarzy i szybko trafił do celu, ale tarnobrzeżanie, choć mieli szczere chęci, nie zdołali pójść za ciosem i mocniej postraszyć przeciwnika. W 69. minucie prowadzenie Wiślan podwyższył Kłos i na 99 procent było już wiadomo, że jest „po ptokach”.


FO. MARCIN RADZIMOWSKI

Sztab szkoleniowy tarnobrzeskiej Siarki ma o czym myśleć. Zespół przegrał już szósty raz w sezonie. Znów stracił aż cztey bramki...

POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW - WIECZYSTA II KRAKÓW 1:1 (1:0)
Bramki: 1:0 Khromykh 4, 1:1 Bielak 87.
Pogoń-Sokół: Frydrych - Andruszkiewicz, Szczyrek, Skrzyniak - Khromykh (69 Ploshchynsky), Nowak (63 Pawlik), Jopek, Wypart - Majda (89 Kurek), Masar (69 Metlushko), Chełmecki (63 Jaślar). Trener Wojciech Makowski.

Sędziował Zięba (Pińczów). **Widzów:** 500.

Po meczu obie drużyny mogą czuć się jak ranne zwierzę. Gospodarze liczyli na komplet punktów i opuszczenie ostatniego miejsca w tabeli, zaś goście przy ewentualnym zwycięstwie odskoczyć od strefy spadkowej. Miejscowi zaczęli bardzo dobrze od gola Yehora Khromykha. Później skupili się głównie na bronieniu wyniku. Niestety dla nich w końcówce meczu stracili bramkę, strzeloną przez Feliksa Bielaka wprowadzonego na boisko kilka minut wcześniej.

- Kultura gry po stronie gości była na wyższym poziomie. Wieczysta prowadziła grę przez większą część spotkania. Mieliśmy swoje momenty. Są rzeczy, na które wpływu mnie mamy, a drużyna później traci punkty. Dwa tygodnie temu Kolbuszowa strzela ze spalonego, pokazujemy to sędziom, nic nie mówią, mogą tylko przeprosić. Z Jarosławiem, przynajmniej trzy błędy na naszą niekorzyść - podsumował trener Wojciech Makowski.

MORAVIA MORAWICA - WISŁOKA DĘBICA 0:0
Wisłoka: Sokół - Gil, Paśko, Gubert, Kandratsenia (70 Kron) - Żmuda, Łukasik (60 Czuchra) - Bator (60 Feret), Łanucha (84 Kieraś), Kulon - Śliwa (84 Kasza). Trener Michał Bogacz.

Po pięciu zwycięstwach z rzędu piłkarze Wisłoki Dębica musieli zadowolić się tylko jednym punktem. Biało-zieloni zremisowali na wyjeździe z przedostatnią w tabeli Moravią Morawica 0:0. Biorąc pod uwagę formę obu zespołów i pozycje w lidze, taki wynik można uznać przykrą niespodziankę. - Trudny mecz przede wszystkim przez boisko, które jest bardzo wąskie. My bazujemy na grze skrzydłami dlatego było nam bardzo trudno i szczerze mówiąc nie stworzyliśmy wielu sytuacji. Traktujemy to jednak jako punkt zdobyty na trudnym terenie i cieszymy się z czystego konta - mówił po meczu coach Wisłoki, Michał Bogacz. ©℗

WISŁA II KRAKÓW - JKS JAROSŁAW 2:1 (0:1)
Bramki: 0:1 Janiczak 24, 1:1 Szywacz 50, 2:1 Tokarczyk 80.
JKS: Potański - Czernysz, Mroziński (74 Podstolak), Panasiuk, Kordas, Pilch - Magdziak (66 Gospodarczyk), Janiczak (74 Nepoczyrenko), Purcha (86 Pchakadze), Prokić - Sarmiento. Trener Walerij Sokolenko.
Dla zespołu z Jarosławia to kolejny nieudany występ i trzeci z rzędu ligowy mecz bez zwycięstwa, co z pewnością nie poprawia nastrojów w drużynie Walerija Sokolenki. - W pierwszej połowie konsekwentnie realizowaliśmy nasze założenia. W drugiej połowie straciliśmy dwie bramki, które niekoniecznie musiały wpaść: przewrotka i gol z 20. metrów nie zdarzają się często, ale dziś tak się stało. Musimy się podnieść i ponownie dać radość naszym kibicom, ponieważ ostatnie te mecze nam się wymykają - podsumował szkoleniowiec JKS-u.

POZOSTAŁE WYNIKI: Naprzód Jędrzejów - Sokół Kolbuszowa Dolna 1:0 (0:0) Martinez 90; Chełmianka Chełm - Star Starachowice 2:1, Korona II Kielce - Podlasie Biała Podlaska 4:0, KSZO Ostrowiec Św. - AKS Busko Zdrój 5:0. Mecz Hetman Zamość - Czarni Połaniec na echodnia.eu. ©℗

1. Chełmianka Chełm	**12**	**30**	**20-6**
2. KSZO Ostrowiec Św.	12	23	21-9
3. Naprzód Jędrzejów	12	23	28-21
4. Wisłoka Dębica	12	23	16-13
5. Wiślanie Skawina	12	20	19-12
6. Czarni Połaniec	11	20	18-16
7. JKS Jarosław	12	17	28-22
8. Wisła II Kraków	12	16	15-17
9. Korona II Kielce	12	14	27-27
10. Hetman Zamość	11	14	20-20
11. Siarka Tarnobrzeg	12	14	15-19
12. AKS 1947 Busko Zdrój	12	14	17-26
13. Sokół Kolbuszowa Dolna	12	13	12-13
14. Wieczysta II Kraków	12	12	11-15
15. Podlasie Biała Podlaska	12	12	10-17
16. Star Starachowice	12	11	14-19
17. Moravia Morawica	12	9	13-22
18. Pogoń-Sokół Lubaczów	12	8	12-22

PIŁKA NOŻNA | 4. LIGA PODKARPACKA

WISŁOK WIŚNIOWA - GÓRNIK STRACHOCINA 1:4 (1:2)
Bramki: 0:1 Kloc 12-wolny, 1:1 Czarnik 36, 1:2 Kloc 45- karny, 1:3 Barszczak 61-głową, 1:4 Maślany 71.
Wisłok: Pasterczyk - Borovenko (82 Kut), B. Szymański, Fryc (46 Świszcz), Ostrowski (75 S. Szymański) - Czarnik, Krok - Czelny, Fara (67 Filar), Aszklar (84 Karcz) - Macnar. Trener Lech Czaja.
Górnik: Jagniszczak - Adamiak (90 Pisz), Sobol (81 Florek), Barszczak, Kloc - Maślany (75 Bolek), Suwała - Gierczak (88 Wolanin), Wanat, Posadzki - Gacek (82 Pielech). Trener Dawid Romerowicz.
Sędziował: Mazur (Stalowa Wola). **Widzów**: 100.

Górnik nie przestaje zaskakiwać w tym sezonie. Na trudnym terenie w Wiśniowej odniósł pewne zwycięstwo i trzy punkty wracają z zawodnikami do Strachociny. Zaczęło się od rzutu wolnego Kloca z boku boiska w 12. minucie gry. W zamieszaniu pod bramką Pasterczyka nikt nie zablokował uderzenia i piłka wpadła do siatki. Wisłok wyrównał za sprawą Czarnika, który skutecznie dobił strzał kolegi z drużyny ze stałego fragmentu. Jeszcze przed przerwą do celu ponownie trafił Kloc, który wykorzystał rzut karny podyktowany za faul za Gacku, chociaż gospodarze nie do końca zgadzali się ze słusznością decyzji sędziego Mazura.

W drugiej części spotkania beniaminek dokończył dzieła. Konsekwencją złego wyniku Wiśniowej jest rezygnacja z dalszej pracy trenera Lecha Czai.

CZARNI JASŁO - STAL II RZESZÓW 3:2 (0:2)
Bramki: 0:1 Jaskot 28, 0:2 Musik 36, 1:2 Vanda 61-głową, 2:2 Majewski 70-głową, 3:2 Vanda 90+4-karny.
Czarni: Dutka - Sęp (65 Pirnach), Mastaj, Baran, Dziedzic - Gołda (86 Hendzel), Potera (53 Morajda) - Vanda, Majewski, Brągiel (79 M. Szot) - Kyrylov (79 P. Szczurek). Trener Sylwester Posełkiewicz.
Stal II: Witkowski - Sadowski (68 Piwnicki), Gembal, Zastavnyi - Koczera, Perduta - Jaskot, Gujda, Bieniaszewski (80 Kucharski) - Wolski (60 Glapiak), Musik (76 Leniart). Trener Radosław Boczek.
Sędziował: Kantor (Dębica). **Widzów**: 400.

Spotkanie w Jaśle toczone przez pełne 90 minut w naprawdę niezłym tempie z wieloma dogodnymi sytuacjami po obu stronach boiska. W pierwszej części rezerwy Stali Rzeszów okazały się skuteczniejsze i na przerwę schodziły z dwubramkową zaliczką. Najpierw po szybkim kontrataku gości golkiper Czarnych obronił z bliska strzał Wolskiego, ale wobec dobitki Jaskota był już bezradny. Chwilę później na strzał zza pola karnego zdecydował się Musik i przy słupku zmieścił futbolówkę w siatce. Czarni w tej części mieli kilka doskonałych okazji do zdobycia gola jak choćby Kyrylov czy Majewski, ale golkiper Stali Witkowski dwoił się i troił w bramce, długo zachowując czyste konto.

Kto wie jakby się potoczył ten mecz, gdyby na początku drugiej połowy Musik wykorzystał sytuację sam na sam z Dutką. Dziesięć minut później Vanda strzelił kontaktowego gola, wykorzystując dokładne dogranie Majewskiego. Asystujący pomocnik Czarnych za chwilę sam wpisał się na listę strzelców celną główką. Do końca spotkania oba zespoły wyprowadzały cios za cios. W doliczonym czasie faulowany


FOT. MAREK DYBA Ś

Czarni Jasło przegrywali dwoma golami, ale wygrali...

w polu karnym był Szczurek, sędzia Kantor wskazał na wapno, a wojnę nerwów z 11. metrów wygrał Vanda, który uszczęśliwił jasielskich kibiców i zapewnił drużynie długo wyczekiwane zwycięstwo.
POZOSTAŁE WYNIKI: Polonia Przemyśl - Sokół Nisko 2:1 (2:1) Gałka 14, Matusek 17 - Mażysz 34; **Błękitni Ropczyce - Radomyślanka Radomyśl Wielki 8:1 (6:0)** Bramki: Czop 2, Cynk 4, 29, Bieniek 6, 31, 41, Siepierski 70, Gawle 87 - Kania 76; **Pogoń Leżajsk - Stal Łańcut 0:1 (0:1)** Piątek 12; **Ekoball Stal Sanok - KS Wiązownica 0:0; Legion Pilzno - Pogoń-Sokół Lubaczów 4:1 (1:1)**: Remut 4, D. Kędzior 59-karny, Smoleń 84, Zygmunt 90 - Piątek 38; **Izolator Boguchwała - Igloopol Dębica 1:3 (0:2)** Gajdek 73 - Buczek 16, 21, Kardyś 80. Mecz **Strug Tyczyn - Sokół Sieniawa** na nowiny24.pl/sport. ©℗

1. Igloopol Dębica	**11**	**27**	**24-7**
2. Błękitni Ropczyce	11	22	33-12
3. KS Wiązownica	11	22	23-10
4. Ekoball Sanok	11	20	26-13
5. Górnik Strachocina	11	20	19-11
6. Izolator Boguchwała	11	17	13-14
7. Sokół Nisko	11	15	17-18
8. Pogoń-Sokół II Lubaczów	11	14	27-22
9. Stal II Rzeszów	11	14	21-27
10. Stal Łańcut	11	14	19-16
11. Polonia Przemyśl	11	14	11-20
12. Legion Pilzno	11	13	12-12
13. Sokół Sieniawa	10	13	13-15
14. Czarni Jasło	11	11	15-22
15. Wisłok Wiśniowa	11	10	17-27
16. Radomyśl W.	11	8	14-29
17. Strug Tyczyn	10	7	17-31
18. Pogoń Leżajsk	11	5	8-23

Komplet wyników i tabele rozgrywek podkarpackich klas O, A i B we wtorkowym wydaniu Nowin

eprasa.pl 0243224673

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA

Rzeszowska Stal zaprasza na Hetmańską. Biało-niebiescy podejmą dziś Lechię Gdańsk. Cel jest oczywisty - piąte zwycięstwo z rzędu

Stal Rzeszów wraca do akcji po pauzie na reprezentacje i w ostatnim meczu 10. kolejki zmierzy się u siebie ze spadkowiczem z ekstraklasy

Tomasz Ryzner



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Stal szanuje rywala nad morza, ale nie zamierza się zatrzymywać

Przerwa w rozgrywkach była wyjątkowo długa - trwała aż trzy tygodnie. Stalowcy poświęcili bez mała tydzień na regenerację, integrację, po czym wrócili do treningów. W czasie bezpośrednich przygotowań do starcia z Lechią trener Marek Zub dysponował wreszcie pełną kadrą, złożoną z dwudziestu dwóch graczy z pola i trzech bramkarzy. – Dotyczy to również Olka Buksy, który po kontuzji doszedł już do zdrowia i trenuje na pełnych obciążeniach – poinformował coach rzeszowian.

Nasz zespół ostatni raz mierzył się z gdańszczanami ponad dwa lata temu i jest to dobre wspomnienie. Biało-niebiescy wygrali na Hetmańskiej 4:2 z drużyną prowadzoną wówczas przez trenera Szymona Grabowskiego. Był to prestiżowe zwycięstwo, ponieważ rywal jedną nogą znajdował się już w ekstraklasie.

Obecnie oba zespoły są sąsiadami w tabeli – Stal zajmuje 7., a Lechia 8. miejsce. Nasza drużyna ma na koncie o punkt więcej (14), o jedną porażkę mniej, wygrała 4 ostatnie mecze, ale bukmacherzy wyżej oceniają akcje... Lechii. Wygląda, że wciąż są pod wrażeniem tego, co nadmorska ekipa zrobiła w pojedynku ze Stalą Mielec (7:1). Swoją wagę ma także fakt, że zespół Władysława Łupaszki wygrał 4 z 5 ostatnich gier.

- Przeciwnik jest nieprzewidywalny, ma spore możliwości w ataku i gra w stylu trochę podobnym do naszego. To wybiegany zespół, lubi się utrzymywać przy piłce, posiada kilka ciekawych postaci w ofensywie, na czele z wyróżniającym się napastnikiem - mówił Marek Zub, mając na myśli Aleksandra Szacha (21 lat). Ukrainiec wbił wspomnianym mielczanom 3 bramki i ma ich już na koncie 6 (plus 3 asysty).

Coach Stali nie spodziewa się, że Lechia od pierwszej minuty ostro zaatakuje. – Raczej będą grali swoje, starając się spokojnie wyczekać, skorzystać z okazji, by mocno wychodzić do przodu – oceniał Marek Zub, który usłyszał też pytanie, czy odczuwa ból głowy przy ustalaniu wyjściowej „11”. – Cały czas go czuję, ale inny jest, gdy do gry gotowych jest 16 piłkarzy, a inny, gdy mam ich wszystkich. Ten drugi ból jest lepszy – dodał z uśmiechem trener rzeszowian.

Mecz rozpocznie się o 18. Transmisja w TVP Sport i tvpsport.pl. ©℗

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA

Resovię jedzie do Bytowa na mecz z Olimpią

Tomasz Paryś

W ramach 11. kolejki Betclic 2. Ligi Resovia zmierzy się na wyjeździe z Olimpią Grudziądz. Dzisiejsze spotkanie zostanie rozegrane w Bytowie.



FOT. PAWEŁ GOŁONKA / RESOVIA

Czy piłkarze Resovii będą mieć dziś powody do zadowolenia?

Olimpia ze względu na trwającą modernizację Stadionu Centralnego im. Bronisława Malinowskiego w Grudziądzu, swoje mecze ligowe rozgrywa na wyjazdach. W jedynym dotychczasowym meczu w roli gospodarza zagrała na stadionie w Bytowie. Kolejnym na tym obiekcie będzie dzisiejsze starcie z Resovią. Rywale jak na ciągłą grę w delegacji radzą sobie dobrze. Cztery zwycięstwa i trzy remisy na 10. kolejek, to całkiem przyzwoity wynik. Niestety tego samego nie można powiedzieć o „Pasiakach”, którzy zamykają ligową stawkę mając w swoim dorobku zaledwie cztery punkty. Faworytem poniedziałkowego starcia będą teoretyczni gospodarze, ale może właśnie pozycja Resovii jako underdoga sprawi, że przywiezie z Bytowa jakąkolwiek zdobycz punktową, chociaż patrząc na sytuację w tabeli najbardziej pożądana będzie pełna pula. W ostatnim czasie w rzeszowskim klubie nastąpiła zmiana trenera, którym został Dariusz Kantor. Kadrę zespołu wzmocnił nowy zawodnik Patryk Stępiński, a więc cały czas czynione są kroki, aby jak najszybciej zadziałał impuls z zewnątrz i przyszło przełamanie tej ligowej niemocy. Resovia musi zacząć seryjnie zdobywać punkty, bo reszta ligowej stawki powoli odjeżdża.

- Myślę, że po przyjściu trenera, ta gra się poprawiła i widać, że gramy odważnie, czujemy się lepiej na boisku, ale nie możemy postawić tej kropki nad „i” - mówił po ostatnim meczu kapitan Resovii, Jakub Letniowski.

Przysłowiowej kropki nad „i” czyli tego długo wyczekiwanego zwycięstwa biało-czerwoni rzeszowscy kibice będą upatrywać w dzisiejszym spotkaniu ligowym. Coraz bardziej widoczna powinna być ręka nowego trenera. Początek meczu o godzinie 19. Spotkanie nie jest transmitowane. ©℗

PIŁKA RĘCZNA | LOTTO SUPERLIGA

Szczypiorniści Handball Stali Mielec powalczyli na tyle, na ile mogli...

Grzegorz Kostka

Sensacji nie było, bo i być nie mogło. Goście z Kielc zgodnie z planem wyjeżdzają bogatsi o trzy punkty.

HANDBALL STAL MIELEC - INDUSTRIA KIELCE 27:34 (13:18)

Handball Stal: Kozina, Witkowski - Mrozowicz, Porębski 1, Kotliński 2, Tokarz 6, Wołyncew 3, Przybylski 4, Krasovskii 3, Stefani 3, Sikora 2, Ossowski 3, Cacak.
Trener Robert Lis.

Industria: Morawski, Milosavljev - Yusuf 2, Jędraszczyk 2, Olejniczak 5, Kounkoud 3 , Bos 1, Latosiński 2, Rabchynski 3, Vlah 2, Karalek 5, Monar 2, Jarosiewicz 4, Nahi 3.
Trener Krzysztof Lijewski.

Sędziowali Łacny i Okos (Opole).
Kary 10 i 8 min.
Widzów 787.

Za pierwszy kwadrans ekipę z Mielca trzeba pochwalić. Podopieczni Roberta Lisa grali. Skutecznie w ataku, co pozwalało i im być na prowadzeniu lub remisować. Z czasem niestety do głosu doszli przyjezdni i w drugim kwadransie regularnie dziurawili siatkę Stali, by po 30 minutach prowadzić pięcioma trafieniami. - To nie był dla nas łatwy mecz. Chłopaki z Mielca postawili wysokie wymagania. Grali bardzo zaangażowani i wykorzystywali sytuacje, które wypracowali sobie szczególnie na początku meczu. Szacunek dla nich. My popełnialiśmy za dużo błędów, nie przystoi Mistrzom Polski popełniać takich błędów, z takim podejściem rozgrywać meczu w Superlidze - utyskiwał po meczu zawodnik Industrii, Michał Olejniczak.

Po przerwie gospodarze bramkę z gry rzucili po pięciu minutach. Po czym przyjezdni powiększyli swoją przewagę do siedmiu trafień. Chwilę później gospodarze co prawda na kilka minut zniwelowali dystans do pięciu trafień, ale po chwili znów Industria miała siedem bramek na plusie. W drużynie gości na listę strzelców wpisali się wszyscy zawodnicy grający w polu. - Fajnie, że powalczyliśmy, fajnie, że nie sprzedaliśmy tanio skóry. Zdajemy sobie sprawę, że Kielce są między dwumeczem z Magdeburgiem i trochę przyjechali tu, żeby odbyć mecz, ale nie zmienia to faktu, że minus 7 z Mistrzem Polski, to dla niektórych chłopaków naszych jest fajnym wynikiem. Mam nadzieję, że to zaprocentuje w przyszłych spotkaniach. Cieszę się, że rzuciliśmy kilka fajnych bramek. Mam nadzieję, że te błędy które dzisiaj robiliśmy w meczach o stawkę dla nas już nie będziemy popełniać - podsumował Robert Lis, trener Mielczan. W podobnym tonie podsumował mecz Maksim Krasouski - Staraliśmy się zagrać najlepiej jak potrafimy. Mogliśmy zagrać lepiej, ale było sporo fragmentów dobrych w naszym wykonaniu. Wiadomo, że Kielce to trochę inny poziom i nie ma co ukrywać, graliśmy o to, żeby pokazać się jak najlepiej.

W następnej serii gier Stal zagra w Kwidzynie z MMTS w poniedziałek 19 października o 18.

1.Industria Kielce	7	21	275-187
2.Orlen Wisła Płock	5	15	198-123
3.Chrobry Głogów	5	15	165-128
4.Wybrzeże Gdańsk	6	12	202-172
5.Ostrów Wielkopolski	6	9	188-199
6.Corotop Gwardia Opole	6	8	179-184
7.KPR Legionowo	5	7	125-148
8.MMTS Kwidzyn	5	6	142-165
9.Netland MKS Kalisz	5	5	136-146
10.Śląsk Wrocław	6	4	162-204
11.Handball Stal Mielec	6	0	147-184
12.Piotrków Tryb.	6	0	149-227

©℗



FOT. ANNA JAJKIEWICZ

Jakub Tokarz (z piłką) zdobył 6 goli. Stal musiała tez mecz przegrać.

eprasa.pl 0243224673

SIATKÓWKA | TAURON LIGA KOBIET

Dziś w hali na Podpromiu inauguracja sezonu. DevelopRes gra z Sokołem & Hagric Mogilno. Karolina Pancewicz kontra Magda Kubas

Dziś kibice w Rzeszowie pierwszy raz zobaczą w akcji nowyDevelopRes. Jednym ze smaczków spotkania będzie rywalizacja na pozycji libero

Marek Bluj



FOT. HTTPS://GIGANCISIATKOWKI.EU

Karolina Pancewicz liczy zapewne na ligowy debiut i zwycięstwo

Siatkarki DevelopResu mają na koncie pierwsze zwycięstwo, bo pierwszej kolejce po pełnym dramaturgii i walki meczu pokonały w Łódzi ŁKS Commercecon 3:2. Nowa drużyna przeszła „bojowy chrzest", a dziś z Sokołem zapewne postara się zaprezentować z jak najlepszej strony przed własną publicznością. Domowa premiera będzie udana, jeżeli Rysice zwyciężą za całą pulę i zapewne takie zadanie stawiają przed sobą. Zresztą taka drużyna, jak DevelopRes nie może mieć innych celów. I nie ma.

Dodatkowym smaczkiem dzisiejszego spotkania będzie rywalizacja na pozycji libero. Na Podpromie wraca Magda Kubas, która po trzech sezonach w barwach rzeszowskiej drużyny, z którą zdobyła mistrzostwo i dwa wicemistrzostwa Polski oraz Puchar Polski, rozegrała 50 meczów w ekstraklasie, przeniosła się do Sokoła. W odwrotnym kierunku podążyła Karolina Pancewicz. Była libero Sokoła jest siatkarką Developresu, co uważa za duże wyróżnienie i wielką szansę dla siebie. W Łodzi z ŁKS-em grała jednak Zuzanna Suska, ale dziś zapewne Jelena Blagojević da Karolinie szansę występu i tym samym ligowego debiutu przeciwko swojemu byłemu zespołowi. Oczywiście, postawa zawodniczek na libero będzie bardzo ważna, ale o zwycięstwie zadecyduje gra całej ekipy.

Rzeszowianki po świetnej prezentacji w Galerii Rzeszów powiedziały swoim kibicom „Widzimy się na meczu w Hali Podpromie. Obecność obowiązkowa". Wypada wierzyć, że się nie zawiodą i frekwencja oraz doping będą na 102. Początek pojedynku o godz. 17.30. Sokół w pierwszej kolejce grał u siebie i nieoczekiwanie przegrał z Radomką 0:3. . Z zespołu odeszło pięć zawodniczek. Dołączyły: środkowa Zofia Ejsmont i przyjmująca Barbara Zakościelna z LOS Nowy Dwór Mazowiecki, Karolina Drużkowska z Budowlanych, Magda Kubas z DevelopResu, Charlotte Krenicky, rozgrywająca reprezentacji Belgii, kubańska przyjmująca Regla Martínez Ortiz oraz turecka atakująca Melis Durul. Do Rzeszowa Mogilanki przyjechały w bojowych nastrojach. W hicie 2. kolejki PGE Budowlani Łódź - przegrali z ŁKS Commercecon Łódź 1:3 (19:25, 18:25, 25:14, 18:25). ©℗

SIATKÓWKA | TAURON LIGA KOBIET

W Mielcu 0:3. ITA TOLLS Stal dała plamę

Marek Bluj

Nie na taką premierę sezonu czekali kibice Stali. W meczu 2. kolejki ITA TOOLS Stal Mielec przegrała 0:3 z Pałacem Bydgoszcz. Rywalki od początku przejęły inicjatywę, miały zdecydowaną przewagę w ataku i pewnie zdobyły całą pulę.

ITA TOOLS STAL MIELEC - METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ 0:3

Sety: 22:25, 14:25, 23:25

Stal: Biriczycka, Sobiczewska 2, Andersson 8, Moszyńska 5, Adamczyk 8, Bączyńska 6, Lutsenko (libero) oraz Twardoch, Jovanović 13, Grabowska 1, Ociepa 2. Trener Jakub Głuszak.

Pałac: Łyczakowska 1, Makarewicz 13, Pińczewska 12, Dębowska 10, Bartkowska-Kluza 7, Pol 15, Jagła (libero) oraz Kołakowska, Wróbel, Hewelt. Trener Bartłomiej Łyczakowski.

Sędziowali: Agnieszka Myszkowska i Luiza Szymańczak.

Widzów: 894. **MVP**: Wiktoria Makarewicz.



FOT. ANNA JAJKIEWICZ

Mielczanki nie znalazły recepty na zatrzymanie Bydgoszczanek

Pałacanki od początku przejęły inicjatywę (8:4). Rozalia Moszyńska wyrównała blokiem, ale skuteczne rywalki znów szybko odjechały (13:9), a po ataku Marty Pol zwiększyły przewagę do sześciu oczek (20:14). Wiodąca rej na siatce Wiktoria Makarewicz podwyższyła na 22:17. Po ataku Emilii Pińczewskiej Bydgoszczanki miały piłki setowe (24:19). Zawodniczka ta postawiła kropkę nad „i". Ponieważ Stal nie poprawiła jakości swojej gry, drugi set przebiegał pod dyktando Pałacu (7:2, 15:6, 20:10). Za Weronikę Sobiczewską weszła na boisko Andjela Jovanović. Po ataku Makarewicz ekipa znad Brdy miała piłki setowe (24:13), a partię zamknęła Alina Bartkowska – Kluza.

Była jeszcze nadzieja na zmianę w trzeciej odsłonie. Na jej starcie było trochę wyrównanej gry (5:5), ale znów zdecydowanie sprawy w swoje ręce wzięły rywalki i odskoczyły na 20:13. Przy stanie 17:21 na zagrywkę weszła Matylda Grabowska. Mielczanki w końcu miały dobrą serię, i doprowadziły do remisu (22:22). Były wreszcie emocje, ale zakończyły się przy stanie 23:23. Pińczewska wywalczyła piłkę meczową, a Pol blokiem zamknęła mecz. - Za dużo nerwów, za dużo błędów. Nie mieliśmy kończącego ataku. Za późno zaczęliśmy grać w siatkówkę. W następnych meczach musimy zmazać tę plamę - przyznał trener Jakub Głuszak. ©℗

KOSZYKÓWKA | PZKOSZ 1 LIGA MĘŻCZYZN

Niemiła niespodzianka w Łańcucie. Ekipy z Rzeszowa i Krosna padły na wyjazdach

Tomasz Ryzner

W 4. serii gier Sokół Łańcut niespodziewanie uległ w swej hali beniaminkowi z Bytomia. OPTeam Resovia i Miasto Szkła wróciły z wyjazdów na tarczy, choć krośnianie nie musieli tego doświadczyć.

DECKA PELPLIN - MIASTO SZKŁA KROSNO 91:80 (23:23, 23:16, 15:27, 30:14)

Miasto Szkła: Durski 9 (1x3), Murray 18 (7 as., 4 str.), Pawlak 11, Kemp 4 (8 zb., 2 bl.), Chrabota 4 oraz Struski 11 (2 bl.), Jankowski 16 (1x3), Chodukiewicz 4, Hlebowicki 3 (1x3). Trener: Robert Witka.

Widzów: 210.

Dwie i pół minuty przed końcem IV kwarty Szklany Team wygrywał 79:76. Trener Knap poprosił o przerwę. Po wznowieniu gry Gurtatowski trafił „osobowe", Kemp zaliczył stratę, Coke-Dominique wycelował za 2, Murray chybił z dystansu, Kuźkow przeciwnie i trener Witka zarządził time-out. Została minuta gry, ekipa z Krosna miała obowiązek zapunktować, ale popełniła błąd 24 sekund i szansa na drugą wygraną z rzędu bezpowrotnie uciekła.

WKK ACTIVE HOTEL WROCŁAW - OPTEAM RESOVIA 90:67 (18:10, 20:17, 32:19, 20:21)

OPTeam Resovia: Góreńczyk 5 (1x3), Grochowski 6 (7 as., 3 str.), Antypow 6 (1x3), Bartosz 13 (2x3, 7 zb.), Zegzuła 7 (1x3, 6 as., 3 sr., 2 prz.) oraz Żydzik 0, Margiciok 6, Szefler 10 (9 zb., 2 bl.), Szpakowski 0, Młynarski 14 (1x3). Trener: Przemysław Łuszczewski.

Widzów: 130.

Wrocławskie powietrze nie posłużyło resoviakom – ani tym, którzy są względnie zdrowi, ani tym, którzy nie wyleczyli kontuzji tak do końca, ale zaciskają zęby i starają się pomóc drużynie. Rzeszowianie nie na każdym polu odstawali od WKK (37 do 39 w zbiórkach), ale od początku mieli problem ze skutecznością. Największy w rzutach za 3 (6/32).

Gdy na otwarcie IV kwarty Orłowski trafił za trzy, WKK miało 26 punktów zapasu (72:46). „Bieszczadzkie Wilki" walczyły jednak do końca i uniknęły pogromu.

SOLVERA SOKÓŁ ŁAŃCUT - POLONIA BYTOM 84:91 (25:24, 15:23, 23:22, 21:22)

Solvera Sokół: Couisnard 17, Rosiński 4, Ziółkowski 7 (8 zb.), Milovanović 7, Wieloch 7 (2x3, 9 as., 2 str.) oraz Mońko 4, Bręk 5, Lis 8 (2x3), Walski 14 (2x3), Szczypiński 6 (2x3). Trener: Dariusz Kaszowski.

Widzów: 951.

Blisko tysiąc kibiców czekał na trzecią wygraną sokołów z rzędu, ale beniaminek pokazał moc, objął prowadzenie w II kwarcie i nie oddał go do ostatniej syreny.

Pozostałe wyniki: Datzzy Kotwica Port Kołobrzeg - GKS Tychy 83:96, PGE Spójnia Stargard - Weegree AZS Politechnika Opolska 105:79, Zdrovo Polonia 1912 Leszno - KKS Polonia Warszawa 99:77. **Mecze** ŁKS Coolpack Łódź - Enea Basket Poznań, KSK Qemetica Noteć Inowrocław - SKS Fulimpex Starogard Gdański **zakończyły się po zamknięciu gazety.** ©℗

1.Polonia Leszno	4	8	368:294
2.Spójnia Stargard	4	8	375:333
3.Polonia Warszawa	4	7	362:377
4.BS Polonia Bytom	4	6	333:343
5.WKK Wrocław	4	6	324:310
6.ŁKS Łódź	3	6	274:207
7.Sokół Łańcut	4	6	345:327
8.Decka Pelplin	4	6	337:344
9.GKS Tychy	4	5	294:331
10.Basket Poznań	3	5	297:272
11.Miasto Szkła Krosno	4	5	360:378
12.Kotwica Kołobrzeg	4	5	364:378
13.Noteć Inowrocław	3	5	242:218
14.SKS Starogard Gd.	3	4	261:280
15.Politechnika Opolska	4	4	319:387
16.OPTeam Resovia	4	4	281:357



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Resoviacy muszą poczekać na pierwszą wygraną. Nz. Filip Zegzuła

eprasa.pl 0243224673

ŻUŻEL

Szczepaniak triumfatorem 34. Memoriału E. Nazimka

W wyścigu finałowym Mateusz Szczepaniak pokonał Madsa Hansena, nowego zawodnika Stali, Kacpra Manię i Krzysztofa Sadurskiego

Marek Bluj

Mateusz Szczepaniak wygrał w Rzeszowie 34. Memoriał Eugeniusza Nazimka. W wyścigu finałowym pokonał Madsa Hansena, nowego zawodnika Stali Rzeszów, Kacpra Manię z Fogo Unii Leszno i Krzysztofa Sadurskiego.

Podczas prezentacji zawodów ogłoszono, że 26-letni Duńczyk Mads Hansen jest nowym zawodnikiem rzeszowskiego klubu. Przenosi się on z Włókniarza Częstochowa do Rzeszowa.

Hansen pewnie wygrał pierwszy wyścig oraz swój kolejny. Dopiero w 12. biegu pokonał go Adrian Cyfer z Polonii Piła. Po trzech seriach startów prowadził z kompletem punktów Kacper Mania z Fogo Unii Leszno.

Rywalizacja o zwycięstwo w memoriale nabierała coraz większych rumieńców. Bardzo ważny i ciekawy był bieg numer 16. Na starcie stanęli Hansen, Gusts i Mateusz Szczepaniak. Wygrał Hansen przed Gustsem i Szczepaniakiem i po czterech seriach prowadził z dorobkiem 11 oczek. W 20. biegu zamykającym rundę zasadniczą



FOT.H69 SPEEDWAY

Podczas niedzielnego memoriału było wiele mijanek, było ciekawie

triumfował Mania i z dorobkiem 13 pkt. został jej zwycięzcą, a Hansen miał defekt na czwartej pozycji. Także 13 oczek zgromadził drugi po 20. biegach Gust, trzeci był Hansen, a czwarty Szczepaniak (obaj przed Duńczykiem Hansenem, Manią, najlepszym w rundzie zasadniczej oraz Sadurskim.

Po zakończeniu rundy zasadniczej rozegrano dwa półfinały i finał. W pierwszym wygrał Mania przed Hansenem, a drugim zwyciężył Sadurski przed Szczepaniakiem. Do decydującej rozgrywki o miejsca na podium 34. Memoriału stanęli: Mania, Hansen, Sadurski i Szczepaniak. Zwyciężył Szczepaniak

Triumfatorzy w nagrodę otrzymali pamiątkowe medale wykonane w pracowni złotniczej „BM".

Wyniki Memoriału: 1. Mateusz Szczepaniak - 16 (2,3,2,1,3,2,3); 2. Mads Hansen - 15 (3,3,2,3,d,2,2); 3. Kacper Mania - 17 (3,3,3,1,3,3,1); 4. Krzysztof Sadurski - 13 (1,1,3,3,2,3,0); 5. Francis Gusts - 14 (3,2,3,2,3,1); 6. Adrian Cyfer - 10 (0,3,3,3,1,0); 7. Casper Henriksson - 9 (2,1,2,3,0,1); 8. Bartosz Bańbor - 7 (3,0,2,2,0,0); 9. Oskar Chatłas - 7 (2,2,0,1,2); 10. Kacper Pludra - 7 (1,2,1,2,1); 11. Nikodem Mikołajczyk - 6 (1,2,1,1,1); 12. Karol Szmyd - 5 (2,0,0,0,3); 13. Adrian Przybyło - 4 (t,1,1,0,2); 14. Dawid Rempała - 3 (0,0,0,2,1); 15. Sebastian Szostak - 3 (1,1,1,0,0); 16. Patryk Surowiec - 2 (0,0,0,0,2); 17. Igor Gryzło - 0 (0).©℗

ŻUŻEL

Polska mistrzem Europy par na żużlu. Fenomenalny Wiktor Przyjemski

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski zdobyła złoty medal mistrzostw Europy par na żużlu. W Grudziądzu Biało-Czerwoni zostawili w pokonanym polu sześć ekip. Srebro wywalczyła Łotwa, a brąz reprezentacja Czech.

Polacy przystąpili do zawodów, których stawką był tytuł mistrza Starego Kontynentu w juniorskim składzie. Biało-Czerwone barwy reprezentowali zawodnicy benaminka Ekstraligi Abramczyk Polonii Bydgoszcz, Wiktor Przyjemski i Maksymilian Pawełczak, oraz żużlowiec miejscowego Bayersystemu GKM-u Kevin Małkiewicz.

Początek wcale nie był wymarzony

Nasi reprezentanci zaczęli zawody od zdobycia czterech punktów w rywalizacji z Czechami, a następnie podwójnie pokonali Włochów. Po dwóch seriach prowadzili jednak Duńczycy z 10 „oczkami", mając punkt przewagi nad Biało-Czerwonymi i dwa nad Łotyszami. W kolejnych startach Polacy przegrali 2:4 z Łotyszami, ale zdobyli pięć punktów w biegu, w którym za rywali mieli duet Brytyjczyków. Po 14. wyścigu prowadziła Łotwa z 17 punktami, a po 16 pkt miała Dania i Polska.

Przed ostatnimi występami po 21 pkt mieli Łotysze i Polacy, a Duńczycy 17. Biało-Czerwoni w swoim finałowym starcie pokonali Finów 5:1. Zawody kończyła konfrontacja Danii z Łotwą, a wynik 2:4 oznaczał, że złoto zdobyli gospodarze, natomiast Duńczycy, którzy wystąpili w seniorskim składzie – z Frederikiem Jakobsenem oraz Madsem Hansenem – zajęli dopiero 4. miejsce.

Wynik Przyjemskiego robi wrażenie

W zawodach w Grudziądzu Polacy wywalczyli 26 punktów, z czego aż czternaście plus trzy bonusy zdobył Wiktor Przyjemski. Druga Łotwa zdobyła 25 oczek, a trzecia reprezentancja Czech zgromadziła na swoim koncie 20 punktów. Po raz pierwszy mistrzostwa Europy par zorganizowano w 2004 roku.

MISTRZOSTW EUROPY PAR

1. miejsce Polska: 26 pkt
3. Wiktor Przyjemski (3,2*,2,2*,3,2*) 14+3
4. Maksymilian Pawełczak (1,3,0,-,-,-) 4
16. Kevin Małkiewicz (3,2*,3) 8+1

2 miejsce Łotwa: 25 pkt
7. Andrzej Lebiediew (D,2*,3,2*,3,1) 11+2
8. Francis Gusts (3,3,1,3,1,3) 14

3. miejsce Czechy: 20 pkt
1. Jan Kvěch (2,3,2*,3,1,2) 13+1
2. Václav Milík (0,D,3,1,3,D) 7
15. Daniel Klíma – ns

4. miejsce Dania: 19 pkt
11. Frederik Jakobsen (3,3,2,3,1,2) 14
12. Mads Hansen (2*,2*,0,1,0,0) 5+2

5. miejsce Włochy: 12 pkt
5. Michele Paco Castagna (2,1,1,2,2,3) 11
6. Kevin Melato (1,0,0,0,0,0) 1

6. miejsce Wielka Brytania: 12 pkt
9. William Cairns (0,-,3,0,-,1*) 4+1
10. Cooper Rushen (1,1,1,-,2,2) 7
19. Luke Harrison (0,1,0) 1

7. miejsce Finlandia: 12 pkt
13. Antti Vuolas (2,1,2,1,3,1) 10
14. Tero Aarnio (1,0,0,D,1,0) 2



FOT. PAP

Kevin Małkiewicz, Maksymilian Pawełczak i Wiktor Przyjemski

Z RÓŻNYCH AREN - W SKRÓCIE

Wasick dwa razy na podium w Taszkencie

PAP/redakcja

Katarzyna Wasick będzie dobrze wspominała pobyt w Uzbekistanie. Nasza najlepsza pływaczka odniosła zwycięstwo w rozegranych tam zawodach pucharu świata.

Wasick wygrała rywalizację na 50 m stylem dowolnym i była trzecia na dwukrotnie dłuższym dystansie w zawodach pływackiego Pucharu Świata na krótkim basenie w Taszkencie.

Polka w finale sprintu uzyskała czas 23,63 i o 0,05 s wyprzedziła Kanadyjkę Taylor Ruck. Trzecia była Rosjanka Daria Klepikowa - 23,94.

Na 100 m Wasick była trzecia - 52,50. Wygrała w czasie rekordu Europy Holenderka Marrit Steenbergen - 50,32, a drugie miejsce w decydującym wyścigu zajęła Klepikowa - 52,04.



FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Katarzyna Wasick dobrze zapamięta pobyt w Uzbekistanie

Futsalistki zagrają na Euro

Żeńska reprezentacja Polski w futsalu awansowała do finałów mistrzostw Europy. Biało-Czerwone w ostatnim meczu turnieju eliminacyjnego rozgrywanego w naszym kraju zremisowały z Ukrainą 3:3. Euro - z udziałem 8 zespołów - zostanie rozegrane w marcu 2027 roku w Chorwacji.

Pingpongiści o medale powalczą w Lublanie

Wczoraj w Lublanie rozpoczęły się Indywidualne Mistrzostwa Europy w tenisie stołowym. Udział w głównych turniejowych drabinkach wśród singlistów zapewniony mają tylko rozstawieni liderzy obu naszych teamów - Natalia Bajor oraz Miłosz Redzimski.

Reprezentacja Polski na IME liczy 8 zawodników - po czterech w kategoriach kobiet i mężczyzn. Oprócz klasyfikowanej w 5. dziesiątce światowego rankingu Bajor w Lublanie - od eliminacji grupowych - startują: Katarzyna Węgrzyn, Zuzanna Wielgos oraz Anna Brzyska.

Wśród panów, obok notowanego w 6. dziesiątce na świecie Redzimskiego, w składzie na Lublanę znaleźli się Maciej Kubik, Mateusz Zalewski oraz Marek Badowski, którzy w komplecie rozpoczęli już kwalifikacje grupowe.

eprasa.pl 0243224673

TENIS

Duża niepewność. Pogoń za WTA Finals wciąż trwa. Na razie Iga Świątek może o tym tylko pomarzyć

Paweł Wiśniewski

Rozczarowanie. Iga Świątek zbyt szybko zakończyła przygodę z turniejem tenisowym WTA 1000 China Open (pula nagród: 9 415 725 dolarów). W ćwierćfinale imprezy w Pekinie musiała uznać wyższość Belgijki Elise Mertens.

Na kortach twardych kompleksu „China National Tennis Center" w pekińskiej dzielnicy Chaoyang Polka spisywała się naprawdę nieźle. W trzech pierwszych meczach Iga Świątek – rozstawiona z numerem 8 – straciła tylko jednego seta, którego ugrała (6:4) Chorwatka Donna Vekić.

Wydawało się, że kolejna rywalka – doświadczona, 31-letnia Elise Mertens – również jest w zasięgu Raszynianki. Okazało się, że nic bardziej mylnego...

6:7(0), 3:6 i po zabawie. Godzina i 51 minut. Na korcie głównym – „Capital Group Diamond", na którym może kibicować nawet 15 000 miłośników tenisa.

Blisko 31-letnia Elise Mertens (17 listopada skończy 31 wiosen) to przede wszystkim bardzo utytułowana deblistka. W grze podwójnej wywalczyła sześć tytułów wielkoszlemowych – ostatni w tegorocznym Australian Open (wspólnie z Chinką Zhang Shuai).

Urodzona we flamandzkim Leuven, gdzie znajduje się siedziba największego na świecie producenta piwa, w singlu często spisywała się solidnie, ale brakuje jej dużego sukcesu.

Nigdy nie była notowana w najlepszej „dziesiątce" rankingu światowego WTA, tylko raz grała w Wielkim Szlemie w półfinale (AO 2018).

W tym roku w Wimbledonie potrafiła jednak wyeliminować m.in. Rosjankę z paszportem Kazachstanu, aktualnie numer 1 na świecie – Jelenę Rybakinę...

Iga Świątek wygrała ich dwa wcześniejsze mecze: 18 kwietnia 2024 roku (2. runda turnieju WTA 500 w Stuttgarcie, korty ziemne) 6:3, 6:4 i 23 marca 2025 roku (3. runda turnieju WTA 1000 w Miami, korty twarde) 7:6(2), 6:1.

Jednak w Pekinie Mertens rozgrywała turniej życia. W 1/8 finału pokonała Amerykankę Coco Gauff 6:3, 6:3, a w meczu z Polką była niemal bezbłędna.

Przede wszystkim rewelacyjnie serwowała. Nie dała Świątek nawet jednej okazji na przełamanie.

W pierwszym secie również Polka utrzymała podanie, co oznaczało tie-break. W nim 6-krotna mistrzyni wielkoszlemowa nie zdołała wygrać choćby jednej piłki...

O losach drugiego seta zdecydowało jedyne przełamanie w czwartym gemie. Mertens powiększyła wówczas prowadzenie na 3:1. W swoich dwóch kolejnych gemach serwisowych Belgijka nie przegrała nawet punktu.

W całym meczu Elise Mertens popełniła tylko 11 niewymuszonych błędów wobec aż 34 Świątek! Popis siły.



FOT. PAP/EPA

Awans Igi Świątek do kończącego sezon tenisowy turnieju WTA Finals nie jest jeszcze przekreślony, ale będzie o to niezwykle trudno

W najnowszym notowaniu rankingu światowego nic się nie zmieni i Polka wciąż będzie zajmowała 9. miejsce.

Nadal będzie natomiast dziesiąta w rankingu WTA Race, który wyłoni osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju WTA Finals w Indian Wells (7-14 listopada br.).

Kolejne azjatyckie turnieje Raszynianki to: Wuhan (WTA 1000, 12-18 października), Ningbo (WTA 500, 19-25 października) i Tokio (WTA 500, 26 października-1 listopada).

Awans do WTA Finals wciąż jest całkiem realny...

TENIS

Hubert Hurkacz dokonał niemożliwego – rozprawił się z „wielką trójką": Nadalem, Federerem i Djokoviciem na ich ulubionych nawierzchniach

Jacek Kmiecik

Hubert Hurkacz popisał się niesamowitym występem, eliminując Novaka Djokovicia w drugiej rundzie turnieju Shanghai Masters wynikiem 6:4, 6:3.

Dzięki temu zwycięstwu „Hubi" znalazł się w elitarnym gronie, ponieważ dokonał wyczynu, którego udało się dokonać zaledwie trzem innym tenisistom.

Dzięki zwycięstwu Hurkacz pokonał Djokovicia na kortach twardych, Rafaela Nadala na kortach ziemnych i Rogera Federera na trawie. Pokonanie każdego z członków „wielkiej trójki" na ich ulubionej nawierzchni to wyczyn, którego przed Polakiem dokonali tylko Szkot Andy Murray, Niemiec Alexander Zverev i Austriak Dominic Thiem.

Hubert pokonał Nadala na kortach ziemnych podczas Italian Open w 2024 roku, w ich jedynym spotkaniu w ramach ATP Tour. Wyeliminował również Federera z Wimbledonu w 2021 roku, kończąc tym samym karierę gwiazdy w turnieju Wielkiego Szlema, który wygrał rekordowe osiem razy w swojej karierze.



FOT. AFP/EAST NEWS

Hubert Hurkacz wygrał w Szanghaju pierwszy mecz z legendarnym Novakiem Djokoviciem, poprawiając swój bilans z Serbem na 1:8

Polak pokonał już wszystkich czterech członków „wielkiej czwórki" – Murraya, Nadala, Djokovicia i Federera – po zwycięstwie nad „Nole" w turnieju Shanghai Masters.

Djoković jest jedynym graczem z „wielkiej czwórki", który ma dodatni bilans pojedynków z Hurkaczem, a dla 24-krotnego mistrza Wielkiego Szlema jest to niezwykle dominujący bilans bezpośrednich pojedynków.

Przed ich meczem na turnieju Shanghai Masters Djoković wygrał osiem kolejnych meczów z „Hubim", w tym dwa z czterech turniejów Wielkiego Szlema: Wimbledon i Roland Garros.

– To wyjątkowy wieczór. Gram z Novakiem od siedmiu lat i nigdy wcześniej nie odniosłem sukcesu. To wielki mistrz, który od lat utrzymuje się na szczycie, a ostatnio wygrał turniej w Pekinie. Więc dzisiaj miałem przed sobą bardzo trudne zadanie. Jednocześnie cieszyłem się, że mogę grać na tym samym korcie z legendą tenisa. To bardzo interesujące, takie mecze pozwalają sprawdzić się i określić swój poziom – skomentował Hurkacz. I dodał

– Kluczowe było utrzymanie się na prowadzeniu od samego początku. Kiedy Novak zyskuje przewagę, podnosi poziom tak bardzo, że bardzo trudno jest to odrobić. Oczywiście pod koniec byłem trochę zdenerwowany. Nie pierwszy raz prowadziłem z Novakiem przełamaniem w secie, więc starałem się zachować koncentrację i realizować swój plan. Ostatecznie jestem zadowolony z mojej gry.

39-letni Serb odniósł się do swojej porażki z Hurkaczem. – Byłem daleki od poziomu, jaki pokazałem w Pekinie. Jestem trochę bardziej zmęczony, nie tak świeży. „Hubi" serwował dziś bardzo mocno, a ja, jeśli chodzi o czucie piłki, nie czułem się na korcie jak ryba w wodzie. Nawierzchnia tutaj jest bardzo szybka, zupełnie inna niż w Pekinie. Na takim korcie wystarczy stracić serwis tylko raz w secie, a to może wystarczyć, żeby przegrać mecz. Dokładnie tak się stało. Jego serwis jest niezwykle trudny do przyjęcia, wręcz niemożliwy. Dzisiaj serwował bardzo mocno, dlatego nie mogłem się dostosować. W pierwszym meczu tutaj trafiłem na bardzo trudnego przeciwnika – powiedział „Nole".

Djoković nawiązał też do swojego niedawnego sukcesu w ATP 500 China Open.

– Pekin był wspaniały. Odpadłem tu bardzo wcześnie, ale to nic wielkiego. Miałem wspaniały tydzień w Pekinie. Teraz chcę trochę odpocząć i przygotować się do turniejów halowych. Na razie planuję grać tylko w Paryżu, a potem zobaczymy. Mam nadzieję, że uda mi się tam osiągnąć dobry wynik – oświadczył. Turniej w Paryżu odbędzie się w dniach 2-8 listopada.

W trzeciej rundzie turnieju w Szanghaju „Hubi" pokonał Chińczyka Yi Zhou 6:2, 3:6, 6:3 i o ćwierćfinał zagra ze zwycięzcą meczu Alejandro Davidovich Fokina (Hiszpania) – Frances Tiafoe (USA).

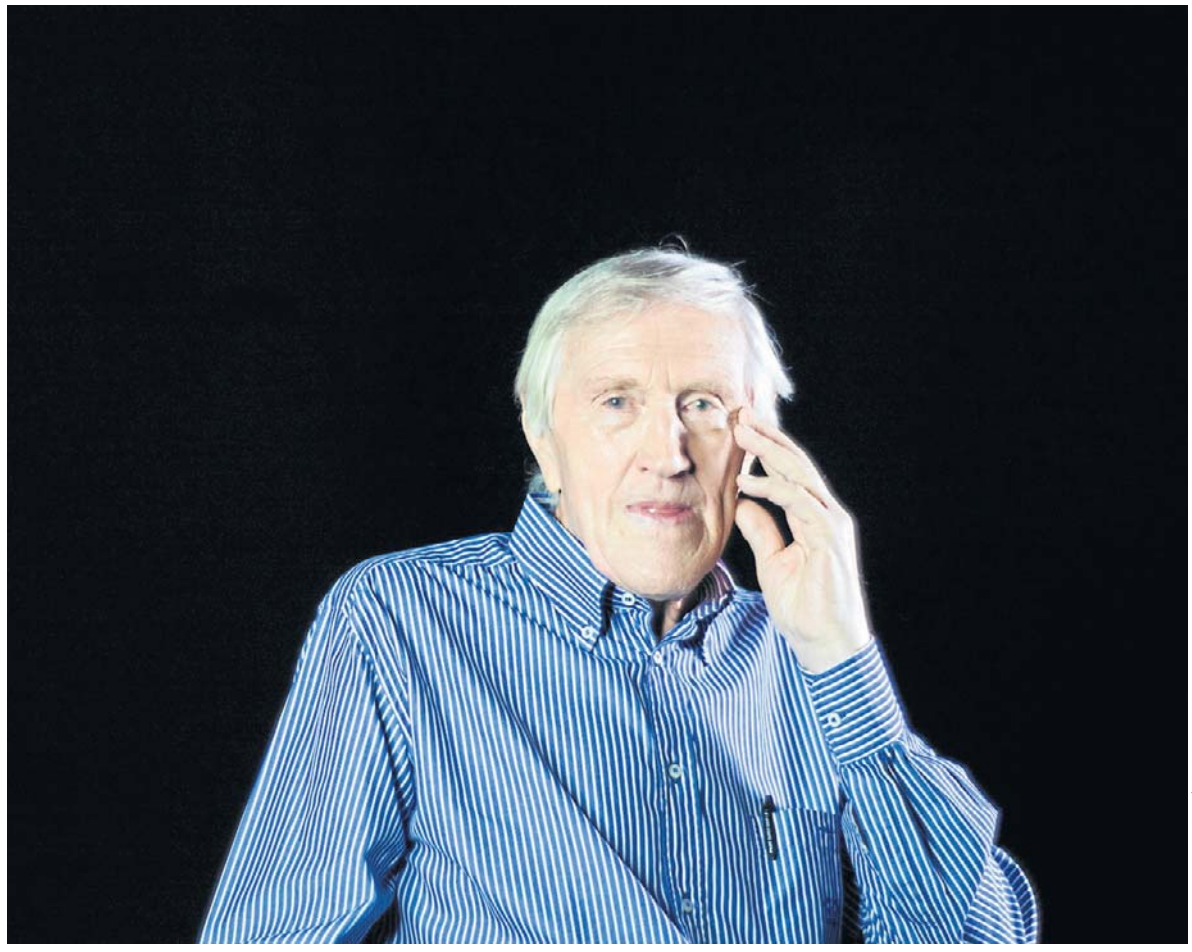
eprasa.pl 0243224673

PIŁKA NOŻNA

Jacek Gmoch: Martwią mnie ostatnie wyniki kadry. Musimy dogonić świat

Rozmawiamy z Jackiem Gmochem, selekcjonerem reprezentacji Polski w latach 1976-1978. Były asystent Kazimierza Górskiego analizuje ostatnie niezbyt udane występy zespołu Jana Urbana. Mówi też m.in. o Robercie Lewandowskim

Zbigniew Czyż



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Jacek Gmoch poza reprezentacją prowadził wiele klubów w Polsce, Grecji i na Cyprze. Jako piłkarz grał w Legii Warszawa, był również reprezentantem Polski. Dziś niemal na stałe mieszka w Atenach

Tylko cztery punkty wywalczyła reprezentacji Polski w czterech meczach tegorocznej edycji Ligi Narodów. Duży niedosyt?

Na pewno spodziewaliśmy się innego wyniku, ale wyszło tak jak wyszło. Oczywiście, to nie jest wystarczające, żeby być w elicie, ale na szczęście regulamin tych rozgrywek jest taki, że mamy jeszcze szanse awansować do Dywizji A przez baraże, więc nie wszystko stracone. Te ostatnie wyniki będą mieć mimo to reperkusje dla polskiej piłki i to powinno wszystkich zainteresowanych martwić, bo mnie martwi. Pierwsze połowy w naszym wykonaniu były niezłe, ale co się działo w drugich? To o czymś świadczy. O czym? Że przeciwnik potrafił w odpowiednim momencie zadziałać, chociażby przeprowadzić zmiany. Nad tym warto się zastanowić i to poprawić.

Biało-Czerwoni wygrali tylko jeden mecz z Rumunią, z Bośnią i Hercegowiną w dwóch spotkaniach wywalczyli zaledwie punkt, przegrali ze Szwecją.

Wydawało nam się, że mamy łatwych przeciwników, ale nie wiem, na jakiej podstawie takie opinie były przedstawiane. Bośnia w odróżnieniu od nas grała na ostatnich mistrzostwach świata. W swoich szeregach mają piłkarzy klasy światowej. Poza tym, poziom piłki nożnej na świecie naprawdę się wyrównał, co pokazał mundial za oceanem. Trzeba się zastanowić i dowiedzieć się, w czym naprawdę jest problem.

Gdzie zatem leży główny problem reprezentacji Polski?

Trzeba zacząć od fundamentów. Nasza narodowa federacja ma za mały kontakt z piłkarską wiedzą na świecie. Jak się nie ma pieniędzy, to trzeba mieć rozum i wiedzę. W czasach gdy ja byłem trenerem, środowisko piłkarskie na świecie wyprzedziliśmy właśnie wiedzą. To pozwoliło nam na konkurencję. Poza tym, był też wtedy wyż demograficzny, który spowodował wiele zmian w kraju, nastąpił również wysyp talentów. Co chcę przez to powiedzieć? Że Polski Związek Piłki Nożnej może nie jest organizacją nienowoczesną, ale odbiega od standardów światowej piłki nożnej.

Aż tak?

Polska piłka klubowa poszła do przodu, powstały akademie piłkarskie, potrafiono wykorzystać dostępną wiedzę, dlatego w piłce klubowej nastąpił progres, może nie jakiś wielki, ale jednak. Reprezentacja natomiast została gdzieś z tyłu i, co gorsze, nie widać, że może się przebić do przodu. Wygląda na to, że w PZPN nie jest wykorzystywany potencjał, jaki niewątpliwie mamy. W wielu innych dziedzinach Polacy są fachowcami, dlaczego w piłce nożnej na poziomie federacji tak nie może być?

Co ma pan na myśli?

Nie może być tak, że jeden człowiek decyduje o tym, kto ma być selekcjonerem reprezentacji. Rozumiem, że na pewno ma doradców, ale mimo to, to nie jest normalne. Nie atakuję nikogo personalnie, bo ta sytuacja nie jest od dziś. Ja zawsze walczę z problemem, a nie z ludźmi. Po zmianach politycznych w naszym kraju piłka nożna została z ludźmi ze starego systemu. I to ma wpływ na wszystko. Powinniśmy dziś wszystko analizować, organizacyjnie dogonić, a potem wyprzedzić świat. Na pewno narzędzia do tego mamy. Tu i ówdzie widzę podśmiechiwanie się z prezesa Wisły Kraków Jarosława Królewskiego, który próbuje wprowadzać innowacyjne rozwiązania. Nasze środowisko nie jest jednak chyba jeszcze gotowe na takich ludzi, a takich ludzi właśnie potrzebujemy, bo inaczej nie będziemy konkurencyjni. I na tym polu właśnie widzę duże możliwości, bo wszystko zaczyna się od decydentów.

Gdzie leży jednak problem samej reprezentacji?

Mamy za mało piłkarzy wychowanych na Zachodzie, a powinno być ich o wiele więcej. Świat jest otwarty, mamy w narodzie prawie czterdzieści milionów ludzi, łatwo jest zdobyć wiedzę. Owszem, mamy akademie, ale to trochę coś innego. Proszę zobaczyć na reprezentację Grecji. W niej też była przez jakiś czas posucha, a teraz jest odrodzenie właśnie za sprawą piłkarzy wychowanych poza Grecją, w której przecież też są akademie, jak chociażby w Panathinaikosie Ateny czy Olympiakosie Pireus. Mamy bardzo dobrych analityków – dlaczego ich odpowiednio nie wykorzystujemy? Dlaczego ich nie ma w PZPN? A może są i nie mają ostatniego zdania? Poza tym, trzeba stworzyć taką koncepcję, w którą uwierzy cały zespół.

W meczu z Bośnią i Hercegowiną na wyjeździe nie zagrał kapitan Robert Lewandowski, który w dwóch wcześniejszych meczach się „wykartkował".

Reprezentacja nie opiera się na jednym piłkarzu. To jest gra zespołowa, drużyna nie przegrywa przez jednego zawodnika. Sporo zastrzeżeń było też do Jana Bednarka za straconą bramkę. A gdzie zaczęła się akcja? Kto stracił piłkę? Jak rywal grał w drugiej połowie? To są pytania, na które trzeba sobie odpowiedzieć.Trener ma narzędzia, żeby ocenić jego potencjał, mam na myśli cechy motoryczne, psychologię i technikę, która z wiekiem się zmienia ze względu na zmiany w układzie nerwowym. Proszę zauważyć, że dawniej on wykonywał rzuty karne, patrząc do końca na bramkarza, a teraz jedenastki strzela już inaczej. Jeśli piłkarz ma wybitną technikę, to nie musi patrzeć na piłkę.

Jest pan za tym, żeby Lewandowski mimo upływających lat wciąż grał w reprezentacji Polski?

Tak jak Messi czy Ronaldo, Lewandowski też kiedyś będzie musiał odejść. Tak jak mówiłem – są narzędzia, które mogą ocenić potencjał piłkarza pod każdym względem. Wiedza piłkarska oparta jest dziś o potężne instrumenty, o nanotechnologię, analizy, w czym pomocna jest też sztuczna inteligencja. To nie te czasy, gdy ja miałem do dyspozycji tylko magnetofon.

Jan Urban powinien dalej prowadzić reprezentację?

Nie chcę odpowiadać na to pytanie. Byłem trenerem w reprezentacji, jestem zawsze po stronie selekcjonerów i nigdy nie będę ich krytykował. Wiem, jak ciężka jest to praca i jak dużą wiedzę o światowej, a nie klubowej piłce nożnej selekcjoner powinien mieć.

Na koniec chcę zapytać o młodzieżową reprezentację Polski, która awansowała na Euro 2027, ale wysoko przegrała w ostatnim meczu z Włochami – aż 2:6. Jak pan ocenia tę drużynę?

Cieszę się z awansu zespołu Jerzego Brzęczka, ale też nie chciałbym, abyśmy popadali w skrajności. Bądźmy realistami, oceniajmy obiektywnie. Liczę na dobry występ naszych młodych piłkarzy na mistrzostwach Europy.

eprasa.pl 0243224673

PIŁKA NOŻNA

Polscy piłkarze nareszcie dali czadu za granicą!

Oskar Pietuszewski zaczął – w końcu – sezon ligi portugalskiej na poważnie, Robert Lewandowski pomógł Chicago Fire odwrócić losy meczu z New York City FC, a Oskar Wójcik zaliczył udany test w Bundeslidze

Jakub Jabłoński



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Już od kilku miesięcy Oskar Pietuszewski obiera kierunek znany Robertowi Lewandowskiemu – na szczyt!

Po przerwie na mecze reprezentacji kadrowicze Jana Urbana wrócili do klubów i nagle – i trochę może niespodziewanie – pokazują, że potrafią grać na wysokim poziomie! Niestety, pojawiły się też niepokojące sygnały z Półwyspu Apenińskiego.

Najwięcej radości w ostatni weekend dostarczyli nam rodacy występujący w lidze portugalskiej. Cieszyć może przebudzenie 18-letniego Pietuszewskiego, który po falstarcie spowodowanym kontuzją na początku sezonu zaczyna wracać na właściwe tory. W starciu FC Porto z Marítimo (2:1) wszedł co prawda na boisko z ławki, ale schodził z placu gry już jako bohater, bo po raz pierwszy w sezonie wpisał się na listę strzelców, przesądzając o zwycięstwie 2:1. Asystował mu Jakub Kiwior, posyłając daleką piłkę na skrzydło. Wychowanek Jagiellonii Białystok pięknie opanował niełatwe podanie i efektownym, mocnym strzałem pod poprzeczkę ustalił wynik rywalizacji.

„Lewy" pomógł Chicago Fire

Już drugi mecz po przerwie na mecze reprezencyjne rozegrał natomiast wypoczęty i gotowy do dalszego podboju amerykańskiej ziemi kapitan drużyny narodowej Robert Lewandowski, który z powodu dwóch żółtych kartek przedwcześnie zdecydował się zakończyć udział w zgrupowaniu kadry Jana Urbana. Po zwycięstwie w zaległym starciu z drużyną Thomasa Müllera – Vancouver Whitecaps – Strażacy pokazali charakter z New York City FC. Odwrócili wynik meczu, grając w dziesiątkę po czerwonej kartce, a Lewandowski zaliczył asystę drugiego stopnia. Dzień wcześniej skorzystał z uroków Stanów Zjednoczonych, wybierając się na mecz baseballa.

Wielki test innego Oskara

23-letni reprezentant Polski Oskar Wójcik, pominięty przez selekcjonera Urbana przy ostatnich powołaniach, rozpoczął hitowe starcie Werderu Brema z Borussią Dortmund (2:2) na ławce rezerwowych, ale już w 19. minucie pojawił się na boisku. Środkowy obrońca ustrzegł się większych błędów i prezentował się pewnie i – co ważniejsze – miał udział przy pierwszym, kontaktowym golu swojej drużyny. Wślizgiem odebrał piłkę, a następnie zagrał do Ludovita Reisa, który przywrócił nadzieje na punktową zdobycz. Gola na remis w doliczonym czasie zdobył natomiast Niclas Fullkrug.

Piotr Zieliński spotkanie Interu z Parmą (3:0) obejrzał z ławki. Polski pomocnik był zapewne oszczędzany przez trenera na ważniejszy mecz, który czeka go już za kilka dni w Lidze Mistrzów przeciwko Club Brugge. Arkadiusz Milik natomiast zmaga się z kolejnymi problemami zdrowotnymi. Jak poinformował włoski dziennikarz Mirko Nicolino z portalu TuttoJuve.com, skreślony z kadry Juventusu napastnik został wyłączony z treningów z powodu kontuzji mięśniowej.

LIGI TOP 5 W EUROPIE

Bundesliga

Wyniki 5. kolejki: Borussia Dortmund - Werder Brema 2:2, Union Berlin - Elversberg 1:0, Mainz - Bayer Leverkusen 3:4, Augsburg - Bayern 2:2, Padeborn - Stuttgart 0:2, Hoffenheim - HSV 2:3, RB Lipsk - Eintracht Frankfurt 6:0.

La Liga

Wyniki 8. kolejki: Malaga - Espanyol 1:1, Deportivo Alaves - Atletico Madryt 1:2, Barcelona - Getafe 3:0, Real Madryt - Villarreal 1:0.

Ligue 1

Wyniki 6. kolejki: 1: Lens - Lyon 2:1, Lille - Le Havre 1:0, AS Monaco - Toulouse 2:2, Lorient - Paris FC 1:0, PSG - Le Mans 3:1, Brest - Angers 5:1.

Premier League

Wyniki 6. kolejki: Arsenal - Leeds 2:1, Aston Villa - Brentford 2:2, Chelsea - Bournemouth 5:1, Ipswich - Fulham 2:1, Sunderland - Brighton 0:2, Manchester United - Tottenham 1:1.

Serie A

Wyniki 6. kolejki: Genoa - Fiorentina 2:1, Inter Mediolan - Parma 3:0, Napoli - Frosinone 3:0.

PIŁKA NOŻNA

Mamy co odrabiać. Wiele tego nie ma. Rewanż w Gdańsku w najbliższy wtorek

Paweł Wiśniewski

W pierwszym meczu 1. rundy baraży o awans na przyszłoroczne piłkarskie mistrzostwa świata w Brazylii, który odbył się na stadionie „Den Dreef", na przedmieściach w Leuven, reprezentacja Polski przegrała z Belgią 0:1.

Rewanż odbędzie się w najbliższy wtorek w Gdańsku. Jeżeli nasze panie wyeliminują rywalki z Beneluksu, to w 2. rundzie baraży zmierzą się ze zwycięzcą dwumeczu Irlandia - Kazachstan. Pierwsze spotkanie Irlandki wygrały 8:0.

Polska mierzyła się z Belgią pierwszy raz od pięciu lat. 17 września 2021 roku, w eliminacjach mistrzostw świata, na „Polsat Plus Arena Gdańsk" padł remis 1:1, choć „Biało-Czerwone" prowadziły już po golu Ewy Pajor.

Na wyjeździe przegrały 0:4. W rankingu FIFA, reprezentacja Belgia zajmuje 19. miejsce, a Polska jest 29. Kontuzjowaną bramkarkę Kingę Szemik zastąpiła Kinga Seweryn. Poza tym w wyjściowym składzie na Belgię nie było niespodzianek.

W 16. minucie, Ewa Pajor oddała pierwszy celny strzał, lecz Lowiese Seynhaeve pewnie złapała piłkę. Później belgijska bramkarka była źle ustawiona, ale Natalia Padilla-Bidas zmarnowała dobrą okazję, gdyż uderzyła niecelnie.

Belgijki przeprowadziły groźny kontratak. Tessa Wullaert podała do Eleny Dhont, która została sfaulowana przez Wiktorię Zieniewicz. Po analizie VAR sędzia podyktowała rzut karny. W 33. min Seweryn obroniła strzał Wullaert z 11 metrów.

Biało-Czerwone też miały taką swoją szansę. Paulina Dudek została sfaulowana w polu karnym. W 57. minucie do piłki podeszła Ewa Pajor.



FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK/POLSKA PRESS

W piłkarskiej reprezentacji Polski, Ewa Pajor strzeliła dotychczas 71 goli. Najwięcej w historii naszej drużyny narodowej

Strzał napastniczki FC Barcelona z rzutu karnego obroniła Seynhaeve.

Później Martyna Wiankowska podczas starcia z rywalką doznała kontuzji i musiała opuścić boisko.

Wtorkowy rewanż w barażowym dwumeczu z Belgijkami nasze piłkarki rozpoczną o godz. 18.00. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport.

1. RUNDA BARAŻY O MŚ

BELGIA - POLSKA 1:0

Bramka: Dhont (45+3)

Belgia: Seynhaeve - Kees, Tysiak, Mertens, Janssen (65. Mathys) - Detruyer (66. Vanzeir), Cayman, Toloba (77. Teulings) - Janssens, Wullaert, Dhont.
Polska: Seweryn - Zieniewicz (90+4 Zaremba), Woś, Dudek, Wiankowska (68. Sarapata) - Achcińska, Kamczyk, Kokosz - Tomasiak (88. Zawistowska), Pajor, Padilla-Bidas.
Żółte kartki: Belgia - Kees, Cayman; Polska: Zieniewicz, Dudek.
Sędziował: Emanuela Rusta (Albania). **Widzów:** 10 020.

eprasa.pl 0243224673

PKO EKSTRAKLASA

Kolejorz i Górnik idą łeb w łeb. Jagiellonia pokrzywdzona

Na taki powrót PKO BP Ekstraklasy czekał każdy kibic piłki klubowej. W piątek padło 8 goli, a sobota również obfitowała w emocje

Jakub Jabłoński



FOT. EWELINA ZGIET/ POLSKA PRESS

W ligowym starciu na szczycie nie brakowało spięć i kontrowersji

Kolejka rozpoczęła się od spotkania Wieczystej z Wisłą Płock na stadionie przy Reymonta 22. Nafciarze przystępowali do niego z serią trzech meczów bez porażki, ale tym razem nie byli w stanie wiele zdziałać. Stanowili tło dla piłkarzy zawieszonego za czerwoną kartkę w meczu z Widzewem Łódź trenera Zeljko Kopicia.

Chorwacki szkoleniowiec beniaminka w sprytny sposób obszedł obowiązujące przepisy. Zasiadł na trybunach w pobliżu ławki trenerskiej, skąd pozostawał w stałym, bezpośrednim kontakcie ze swoim sztabem. I wiele wskazuje, że kara nie została prawidłowo wykonana i Kopić będzie musiał odbyć ją ponownie.

Wieczysta szybko zaczęła strzelanie, przed przerwą do siatki trafił Lucas Piazon, a po zmianie stron dubletem popisał się Lisandro Semedo, zapewniając Krakowianom dopiero drugie zwycięstwo w sezonie.

Pogrążony w kryzysie Raków Częstochowa znów musiał uznać wyższość GKS Katowice. Tym razem po golu z kontrowersyjnie podyktowanego rzutu karnego za zagranie ręką i dwóch asystach Bartosza Nowaka. Podopieczni Tomasza Kaczmarka wciąż mają na koncie tylko jedno zwycięstwo i zajmują ostatnie miejsce. „Medaliki" głównym kandydatem do spadku?

Sobota upłynęła pod znakiem VAR. Sędzia Tomasz Marciniak dwukrotnie analizował zagrania ręką w polu karnym gości w meczu Cracovii z Zagłębiem Lubin. Za każdym razem wskazywał na 11. metr. Z pierwszą decyzją nie zgadzał się trener Miedziowych Leszek Ojrzyński, ponieważ jego zdaniem ręka Aleksa Ławniczaka nie poszerzała obrysu ciała. - Wygrywaliśmy 1:0, ale tlen gospodarzom dali sędziowie - ocenił szkoleniowiec. W pierwszej części to właśnie Ławniczak dał prowadzenie. Cracovia wykorzystała oba rzuty karne, a dwukrotnie do siatki trafił Bośniak Ajdin Hasić. Wynik na 3:1 ustalił Mohamed Berte, zdobywając swoją pierwszą bramkę w ekstraklasie.

Lech prowadził we Wrocławiu od 31. minuty po golu Filipa Jagiełły. Na początku drugiej połowy podwyższył Pablo Rodriguez, a potem zaczął się koncert Patrika Walemarka. Reprezentant Szwecji - niedawno dał się we znaki Biało-Czerwonym - udowodnił, że PKO Ekstraklasa wkrótce może być dla niego za ciasna. Strzelił gole w 70. i 73. minucie. Śląsk odpowiedział dopiero w czasie doliczonym. Kolejorz ma „w zapasie" mecz zaległy, po którym może zrównać się w tabeli z liderem z Zabrza.

Górnik pokonał Jagiellonię 3:1, potwierdzając, że na wyjazdach czuje się znakomicie. Ostatniej porażki na obcym stadionie KSG doznał 28 lutego.

Wszystkie bramki w Białymstoku padły w drugiej połowie. W 51. i 58. minucie dla Górnika trafili Jarosław Kubicki, były piłkarz Jagiellonii, oraz Norweg Sondre Liseth. W 67. minucie kontaktową bramkę - swoją 113. w PKO BP Ekstraklasie - zdobył Jesus Imaz, ale w doliczonym czasie zwycięstwo Zabrzan przypieczętował Kacper Urbański. Wcześniej sędzia Wojciech Myć, po konsultacji z Centrum VAR i obejrzeniu powtórki na monitorze, anulował drugie trafienie Imaza. Decyzja wywołała kontrowersje, gdyż wcześniej nie doszło do faulu Andreasa Klynge, który doprowadził do anulowania gola.

Pod nieobecność zawieszonego trenera Adriana Siemieńca (za próbę nawiązania kontaktu z sędzią; zespół prowadził asystent Mikołaj Łuczak), doznała czwartej porażki z rzędu.

10. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WIECZYSTA KRAKÓW - WISŁA PŁOCK 3:0
Bramki: Piazon 34, Semedo 68, 90+6

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - GKS KATOWICE 1:4
Bramki: Makuch 37 - Shkurin 34, Nowak 48, Kowalczyk 57, Galan 90+1

CRACOVIA - ZAGŁĘBIE LUBIN 3:1
Bramki: Hasić 54, 90+8 (karny), Berte 90+18 - Ławniczak 27

ŚLĄSK WROCŁAW - LECH POZNAŃ 1:4
Bramki: Tomasiewicz 90+3 - Jagiełło 31, Rodriguez 50, Walemark 70, 73

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - GÓRNIK ZABRZE 1:3
Bramki: Imaz 67 - Kubicki 51, Liseth 58, Urbański 90+14

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1.	Górnik Zabrze	10	25	19-9
2.	Lech Poznań	9	22	21-8
3.	Legia Warszawa	9	19	19-8
4.	Wisła Kraków	9	17	17-12
5.	GKS Katowice	9	15	20-14
6.	Pogoń Szczecin	8	15	12-6
7.	Korona Kielce	9	15	12-10
8.	Zagłębie Lubin	10	15	12-13
9.	Piast Gliwice	9	13	16-15
10.	Jagiellonia Białystok	9	12	13-16
11.	Cracovia	10	11	12-15
12.	Wisła Płock	9	11	9-15
13.	Widzew Łódź	9	9	13-13
14.	Wieczysta Kraków	9	8	14-17
15.	Radomiak Radom	9	8	7-20
16.	Motor Lublin	9	6	9-15
17.	Śląsk Wrocław	10	6	12-19
18.	Raków Częstochowa	10	3	13-25

Program 11. kolejki:

Piątek 16.10
Wieczysta Kraków - Raków Częstochowa (godz. 18.00)
Widzew Łódź - Wisła Kraków (godz. 20.30)

Sobota 17.10
Motor Lublin - Śląsk Wrocław (godz. 14.45)
GKS Katowice - Pogoń Szczecin (godz. 17.30)
Cracovia - Legia Warszawa (godz. 20.15)

Niedziela 18.10
Górnik Zabrze - Piast Gliwice (godz. 12.15)
Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok (godz. 14.45)
Lech Poznań - Korona Kielce (godz. 17.30)

Poniedziałek 19.10
Wisła Płock - Radomiak Radom (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

8 goli
Jordi Sanchez Ribas (Pogoń Szczecin)
7 goli
Ilya Shkurin (GKS Katowice)
6 goli
Patryk Makuch (Raków Częstochowa), Mariusz Stępiński (Korona Kielce)
5 goli
Ajdin Hasić (Cracovia), Karol Czubak (Motor Lublin), Allahyar Sayyadmanesh (Lech Poznań)

BOHATER WEEKENDU

Patrik Walemark
(Lech Poznań)
Po raz kolejny udowodnił, że jest w znakomitej formie. Szwed, który niedawno zanotował pierwszą asystę w reprezentacji przeciwko Polsce w Lidze Narodów, szaleje na naszych ligowych boiskach. W sobotnim spotkaniu ze Śląskiem po wejściu na boisko nie potrzebował wiele czasu, by zaznaczyć swoją obecność. Nie minął kwadrans, a 24-latek popisał się dubletem w zaledwie trzy minuty.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

PIŁKA NOŻNA

Gasparik o wygranej w Białymstoku: Ciężki mecz, cierpieliśmy na boisku

Jacek Kmiecik

Lider ekstraklasy Górnik Zabrze wygrał w Białymstoku 3:1, a wszystkie gole padły po przerwie. W przypadku Jagiellonii był to czwarty z rzędu, w tym trzeci ligowy, przegrany mecz.

- Bardzo ciężko jest grać przeciwko Jagiellonii, bardzo ciężko jest grać po trzech tygodniach przerwy, gdy nie mieliśmy wszystkich chłopaków, a jedynie w piątek odbyliśmy jeden wspólny, taktyczny trening - powiedział trener Górnika Michal Gasparik.

Dodał, że decyzją sztabu szkoleniowego wyjściowa jedenastka składała się przede wszystkim z piłkarzy, którzy zostali w Zabrzu i trenowali, a nie wyjeżdżali na zgrupowania zespołów narodowych.

- To był ciężki mecz, cierpieliśmy na boisku, musieliśmy dobrze bronić, a kluczem do zwycięstwa była aktywność w ofensywie - wskazał.

Przyznał, że gdy Jagiellonia strzeliła gola kontaktowego, był to trudny moment dla jego zespołu. W ocenie Słowaka druga bramka dla gospodarzy została słusznie nieuznana z powodu faulu na jego piłkarzu w akcji zakończonej golem na 2:2.

- Cieszymy się, bo chcieliśmy utrzymać przewagę 10 punktów, a mamy 13 punktów więcej od Jagiellonii, która jest jednym z naszych rywali w walce o mistrzostwo - zauważył Gasparik.

- Niech mnie państwo nie pytają o decyzje sędziowskie - zaczął Mikołaj Łuczak, który na ławce zastąpił oglądającego mecz z trybun Adriana Siemieńca, zdyskwalifikowanego na sześć spotkań ekstraklasy.

Łuczak ocenił, że w pierwszej połowie Jagiellonia miała grę pod kontrolą i kreowała sytuacje, ale zabrakło jej zdobycia bramki. - Piłka nożna to jest gra momentów, Górnik wykorzystał swój czas między 50. a 60. minutą, straciliśmy wtedy dwa gole - podkreślił.

Po zwycięstwie 4:1 we Wrocławiu nad Śląskiem trener Lecha Poznań Niels Frederiksen chwalił swoich piłkarzy, zwłaszcza zdobywcę dwóch bramek Patrika Walemarka, który na boisku pojawił się dopiero na ostatnie 30 minut. Zaznaczył też, że nie wszyscy byli w najlepszej formie. - Niektórzy byli nieco „zardzewiali", co jest normalne po tak długiej przerwie w rozgrywkach - ocenił.

Trener Śląska Ante Simundza zwrócił uwagę, że przez godzinę jego zespół potrafił nawiązać w miarę wyrównaną walkę z mistrzem Polski. - Na usprawiedliwienie mogę dodać, że według mnie graliśmy z najlepszą drużyną ekstraklasy - stwierdził.

eprasa.pl 0243224673